Nr. 27 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 5 Lipca 1936 r.

W różnych warunkach — podobne postulaty

Z okazji dorocznego Dnia Rzemiosła Niemieckiego, zjechali się do Frankfurtu n/M przedstawiciele rzemiosł trzynastu państw europejskich, a mianowicie: Austrji, Belgji, Danji, Finlandji, Francji, Irlandji, Italji, Jugosławji, Niemiec, Norwegji, Polski, Szwajcarji i Szwecji. Była to świetna okazja do wymiany poglądów na temat aktualnych dążeń rzemiosła europejskiego.

Przedewszystkiem najciekawszem pytaniem, jakie siłą rzeczy musiało się wysunąć na czoło, było, czy faktycznie rzemiosło, pracujące w różnych ustrojach gospodarczych i w różnych warunkach prawnych, posiada wspólne dążenia i ambicje i w jaki sposób je realizuje.

Odpowiedź na to pytanie wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Wszędzie obserwuje się wzrost znaczenia rzemiosła w życiu gospodarczym. Wszędzie okazało się, że rzemiosło ma ugruntowane podstawy bytu, a co spacjalnie napawa dumą, że wszędzie podstawy te stara się rozszerzać. Może jedni czynią to śmielej, inni bardziej nieśmiało, ale to już zależy od stosunków panujących w danem państwie.

Niesłychanie charakterystycznem jest projekt, z jakim wystąpiło jedno z państw, by uchwały, jakie zapadną w przyszłości na międzynarodowych zjazdach rzemiosła, były oficjalnie podawane do wiadomości odnośnych rządów. Ma to być niejako pomoc, udzielona rzemiosłu tych państw, w których zrozumienie właściwej roli rzemiosła pozostaje jeszcze w tyle w stosunku do innych.

Rzemiosła, których oficjalni przedstawiciele spotkali się we Frankfurcie n/M., reprezentowały całą możliwą skalę ustrojową, od całkowitego zreglamentowania do pełnej wolności procedularnej. Mimo to jednak, jeżeli chodzi o program na przyszłość, znalazło się bardzo wiele punktów stycznych. Niemal wszędzie na czoło wysuwa się sprawa racjonalnego zorganziowania aparatu kredytowego, obsługującego rzemiosło. Wszędzie bowiem warunki kredytowe, ustanawiane dla przemysłu, handlu czy rolnictwa, nie odpowiadają możliwościom rzemiosła. Wszędzie istnieje problem szerszego uczestniczenia rzemiosła w robotach publicznych. Wszędzie niemal ustawodawstwo socjalne nie uwzględnia specyficznej struktury społecznej rzemiosła. To samo dotyczy kwestji obciążeń publicznych.

Tyle, o ile chodzi o problemy, których rozwiązaniem winny się zająć rządy odnośnych państw.

Dalej problemy, dotyczące rzemiosła i jego wewnętrznej organizacji, to sprawa właściwej kalkulacji, sprawa właściwego zaopatrywania się w surowce i półfabrykaty, a wreszcie sprawa fuszerki, która, tam gdzie reglamentacja nie istnieje, sprowadza się do tak zwanych „szwarcówek", ale nie mniej rzemiosłu poważnie dokucza.

Rozbieżności istnieją również, ale są one raczej wynikiem zasad ustrojowych danego państwa, dlatego zgóry należy wykluczyć nawet chęć ich usunięcia. Jedyną rozbieżnością, ale zato taką, która nie zawsze pokrywa się z granicą państwa, jest sprawa, jak daleko rzemiosło ma sięgać w dół i w górę. — W dół do chałupników, w górę do średniego przemysłu. Problem, jak rzemiosło ma daleko sięgać w dół, sprowadza się w gruncie rzeczy do zagadnienia, czy organizacje chałupników mają być oddzielne, czy też mają stanowić jedno z ogniw organizacyj rzemiosła. Zwolennicy reglamentacji stoją na stanowisku, że ma to być tylko ogniwo jednej wspólnej organizacji, natomiast zwolennicy wolności procederowej skłonni są raczej przychylać się do tezy, aby organizacje chałupników były odrębne. Ale to stanowisko podyktowane jest nie chęcią wyeliminowania chałupników poza nawias rzemiosła, ale chęcią uzyskania dla chałupników zwiększonej ochrony prawnej, której w ramach wolnego rzemiosła niedałoby się pomieścić.

Na tem tle, będąc niejako logicznem następstwem, powstaje rozbieżność, jak daleko rzemiosło ma sięgać w górę. Zwolennicy reglamentacji słusznie twierdzą, że, o ile reglamentacja obejmować ma wyłącznie rzemiosło, to, aby była skuteczną, musi sięgać nie tylko głęboko w dół, ale i możliwie wysoko w górę. Zwolennicy wolności procederowej są mniej zainteresowani w tem, jak wysoko w górę pojęcie rzemiosła ma sięgać, a raczej wyka-

zują nawet obojętność w kierunku przyciągnięcia średniego przemysłu.

Tutaj jednak należy podkreślić, że reglamentacja pozyskuje coraz więcej zwolenników, a więc nie słyszy się głosów protestu ze strony rzemiosła tych państw, gdzie jest ono zreglamentowane, a raczej słyszy się głosy, domagające się usprawnienia reglamentacji, a coraz częściej słyszy się głosy, domagające się wprowadzenia reglamentacji tam, gdzie ona nie istnieje.

Ze spraw do opracowania w przyszłości, spraw dotąd praktycznie nie ruszonych, zanotować należy problem wzajemnej wymiany pomiędzy państwami czeladników i uczni (referat na ten temat opracować mają Niemcy) i problem międzynarodowej wymiany towarów produkcji rzemieślniczej (co powierzone zostało do opracowania Polsce).

Wymiana poglądów we Frankfurcie n/M. wykazała, że rzemiosło europejskie mimo różnych warunków, w jakich bytuje, ma cały szereg wspólnych spraw.

Antoni Snopczyński.

XIII Kongres Narodowy Rzemiosła Francuskiego

W dniach 19, 20 i 21 czerwca 1936 r. odbył się w Perpignan w południowej Francji XIII Kongres Narodowy Rzemiosła Francuskiego, zwołany przez Naczelne Zjednoczenie Rzemiosła Francuskiego (Confédération Générale de l'Artisant Français).



Prezydjum 13-tego Kongresu rzemiosła francuskiego w Perpignan

Kongres ilościowo był nieliczny, gdyż uczestniczyło w nim około 150 delegatów, nie mniej delegacji ci reprezentowali wszystkie organizacje departamentalne i rejonowe, na jakie podzielone organizacyjnie jest Naczelne Zjednoczenie Rzemiosła Francuskiego.

Kongres odbył się pod protektoratem Pana Prezydenta Republiki, wszystkich Panów Ministrów, oraz Panów Przewodniczących obu Izb ustawodawczych.

W pierwszym dniu Kongresu odbyło się doroczne Walne Zebranie Naczelnego Zjednoczenia Rzemiosła Francuskiego pod przewodnictwem prezesa p. Tailledet'a, na którem składano sprawozdania z czynności za rok ubiegły.

Po zamknięciu Walnego Zebrania nastąpiło uroczyste otwarcie samego Kongresu.

Na samym wstępie p. prezes Tailledet powitał bardzo serdecznie delegację polską w osobach p. prezesa posła Antoniego Snopczyńskiego i p. nacz. Z. Ehrenberga, podkreślając, że przyjaźń polsko - francuska datuje się od dłuższego już czasu i nie ogranicza się tylko do przyjaźni obu rzemiosł, ale jednoczy oba Narody.

Przemówienie p. prezesa Tailledet'a przyjęte zostało przez zebranych owacyjnemi oklaskami.

W odpowiedzi przemówił p. prezes poseł Antoni Snopczyński, co następuje:

Serdecznie dziękuję za zaproszenie, które mi pozwoliło wziąć udział w dzisiejszym kongresie rzemiosła zaprzyjaźnionego narodu.

Czyniąc nawet pobieżny przegląd pojedyńczych organizmów gospodarczych Europy, łatwo stwierdzić, że rzemiosło francuskie należy do najszczęśliwszych. Ewolucja gospodarcza Francji, kierowana słuszną i jedynie racjonalną intuicją społeczeństwa i czynników rządzących, oparła gospodarstwo narodowe przedewszystkiem na drobnej i średniej wytwórczości, która stała się dzięki temu i jest nadal głównym trzonem i ośrodkiem życia gospodarczego wa-

szego wielkiego Państwa. Nasilenie warsztatów w stosunku do ludności, liczba zatrudnionych w rzemiośle, a wreszcie żyjących z rzemiosła wykazuje jeden z najwyższych procentów w Europie. Stąd też pojęcie „Rzemieślnik" jest we Francji jednoznaczne z przeciętnym typem Francuza, który, jak to zauważył p. Robert Tailledet wasz przedstawiciel w artykule ogłoszonym w organie polskim „Rzemiosło" reprezentuje ziemię, rasę i klimat swego kraju. To też słusznie Francję określono, jako „błogosławiony kraj rzemiosła".

Mówiąc o określeniu „l'artisan" muszę stwierdzić, że oprócz języka włoskiego, żaden z języków europejskich nie posiada tak pięknej nazwy dla naszego zawodu. We Włoszech rzemieślnik nazywa się również „l'artigiano". W języku polskim, a również w innych językach niema odpowiednika na tego rodzaju określenie. Chcąc je omówić musielibyśmy po polsku powiedzieć, że rzemieślnik francuski — to prawie artysta. Nie jest to nazwa przypadkowa. Rzemieślnik francuski bowiem reprezentuje w porównaniu z innemi krajami maximum umiejętności zawodowej, jest prawie artystą, gdyż produkcję swą doprowadza do granic artyzmu. Mówię to na zasłużoną chwałę rzemiosła francuskiego.

Rzemiosło polskie, które mam zaszczyt reprezentować, przez szereg wieków miało również okresy swej chwały. Produkt rąk rzemieślnika polskiego, oznaczony znakiem: „Polonus me fecit" miał duży popyt na rynku europejskim i cieszył się wielkiem uznaniem. Utrata bytu politycznego z równoczesną ekspansją przemysłową zahamowała ewolucję rzemiosła polskiego, a dalszy jego upadek spowodowała wielka wojna, rozgrywająca się na wschodzie, głównie na terytorjach Polski. Dopiero po odzyskaniu niepodległości i dzięki ojcowskiej opiece ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, rzemiosło polskie odradza sią w mojej ojczyźnie. W ciągu ostatnich lat rzemiosło Polskie zrobiło ogromny krok naprzód pod każdym względem: społecznym, organizacyjnym, zawodowym, gospodarczym.

Odżywają też w rzemiośle polskiem jego tradycje rycerskie. Rzemieślnik polski był zawsze mimo ucisku szlachty gorącym patrjotą. Przed dwoma miesiącami odsłoniliśmy w Warszawie pomnik szewca-bohatera, pułkownika wojsk polskich Jana Kilińskiego, który podburzywszy tłum, wyrżnął w krwawym boju w r. 1794 silną załogę rosyjską. Było to w tym czasie, kiedy na gruzach dawnego ustroju wielka wasza rewolucja kładła fundamenty pod nowy porządek we Francji i w Europie. Bohaterski czyn Jana Kilińskiego nie uszedł waszej uwagi, gdyż podjęty był w najszlachetniejszych celach. I dlatego wy właśnie Francuzi, nazwaliście go „Le grand cordonier de Varsovie".

Panowie! Rzemiosło francuskie jest droższe naszemu narodowi, aniżeli jakiekolwiek inne w Europie, gdyż dzieje sprzęgły nasze narody węzłami wielu wspólnych przeżyć i identycznych dążeń. I dlatego sądzę, że wzajemna osmoza rzemiosła polskiego i francuskiego, zadzierzgnięcia i nawiązania serdecznych stosunków, wzajemne poznanie się i korzystanie z obopólnego dorobku, jest najbardziej wskazanym programem naszych poczynań na przyszłość.

Wielka siła biologiczna narodu polskiego zniewoliła liczne zastępy rolniczej i robotniczej oraz rzemieślniczej ludności Polski, do osiedlenia się we Francji. Emigracja nasza we Francji sięga miljona głów. Wśród niej jest też spory szereg rzemieślników. Naturalnym biegiem rzeczy będzie, jeżeli rzemieślnicza część naszej emigracji stanie się pomostem łączącym rzemiosło francuskie z polskiem.

Witając serdecznie Kongres w imieniu rzemiosła polskiego, przynoszę Wam jego gorące pozdrowienie i życzę najbardziej owocnych obrad.



Pod pomnikiem Polaków poległych we Flandrji

Przemówienie p. posła Snopczyńskiego było kilkakrotnie gorąco oklaskiwane.

Po powitaniu delegacji polskiej nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli miejscowych władz, a więc pp. prefekta departamentu Wschodnich Pyrenei i mera miasta Perpignan.

Z szeregu innych przemówień powitalnych zanotować należy przemówienie p. Roques'a delegata Francji w Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie, a który reprezentuje tam nieoficjalnie interesy rzemiosła, jako rzemieślnik z zawodu. P. Roques zwrócił uwagę na brak zainteresowań się problemami rzemieślniczemi ze strony delegatów innych państw w Międzynarodowem Biurze Pracy, choć tam rozstrzygają się sprawy, dotyczące nieraz bezpośrednio rzemiosła.



Przed cukiernią — piekarnią p. Nowaka w Lens

Właściwem rozpoczęciem prac Kongresu był referat p. Grandadam'a, sekretarza generalnego Zjednoczenia, na temat postulatów, jakie zgłasza Rzemiosło Francuskie do przedstawicieli w Izbach Ustawodawczych.

Na wstępie swojego referatu p. Grandadam scharakteryzował rolę grupy parlamentarnej obrony rzemiosła w poprzedniej Izbie Deputowanych.



Poseł A. Snopczyński w gościnie u p.p. Stanisławostwa Budzyńskich w Marles les Mines (P. d. C.)

Grupa ta. na czele której stoi p. Albert Paulin, wniosła w poprzedniej kadencji 17 wniosków i przedłożeń ustawodawczych, dotyczących interesów rzemieślniczych, udzielenia gwarancyj dla kredytów rzemieślniczych, sprawy kaucyj i wadyj, sprawy opłat na rzecz Izb Rzemiosła.

Z najważniejszych sukcesów należy wymienić przyjęcie przez Izbę Deputowanych i Senat ustawy o mistrzach rzemieślniczych mających prawo wyborcze do Izb Rzemieślniczych.

Ogółem z 17 wniosków, 5 zostało uchwalonych jako rezolucje Izby Deputowanych, a 4 zostało uchwalonych w postaci ustaw, a więc uchwalonych również i przez Senat.

Obecnie rzemiosło oczekuje od nowej Izby Deputowanych uregulowania sprawy wykonywania rzemiosła przez mistrzów rzemieślniczych, a wreszcie ustanowienia znaku ochronnego dla produkcji rzemieślniczej.

Referat p. Gandadam'a wywołał dyskusję, przyczem nie brak było i słów krytyki pod adresem ciał ustawodawczych.

W drugim dniu Kongresu zjechali licznie do Perpignan członkowie Izb Ustawodawczych i przedstawiciele rządu, którzy poprzedniego dnia nie mogli być obecni z uwagi na posiedzenie Izby Deputowanych. Przybyli między innemi pp. deputowani Paulin, Gelis, Guerin, Delcos, Rous, senatorowie Neron, Payra, Pezieres, dalej p. Picquenard, Dyrektor gabinetu Ministra Pracy.

Z ważniejszego punktu porządku obrad wymienić należy sprawę udziału na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu w roku 1937.

Kongres uchwalił wybudowanie specjalnego pawilonu rzemieślniczego, przyczem przewidziano, że w pawilonie tym znajdą pomieszczenie stoiska reprezentacyjne rzemiosł innych państw.

W niedzielę dnia 21 zamknięto uroczyście Kongres przyjmując rezolucje, uchwalone przy poszczególnych punktach porządku dziennego.

Wspólny bankiet zakończył uroczystości.

Wręczenie dyplomów mistrzowskich rzemieślnikom polskim we Francji

Na prośbę Związku Kupców i Rzemieślników Polskich w Lens Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zajął się z początkiem 1934 r. sprawą organizacji rzemiosła polskiego na emigracji we Francji.

Po zbadaniu sprawy Związek Izb wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przyznanie uprawnień Związkowi Kupców i Rzemieślników Polskich w Lens w zakresie prze prowadzenia egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w rzemiośle w rozumieniach art. 142 polskiego prawa przemysłowego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało odnośne zarządzenia w ciągu 1935 i 1936 roku.

Na podstawie tych zarządzeń Związek Izb Rzemieślniczych opracował dwa regulaminy dla komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich, funkcjonujących przy Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji.

Regulaminy te zostały zatwierdzone przez Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. do użytku polskiej organizacji rzemieślniczej w Lens.

Na podstawie świadectwa złożenia egzaminu mistrzowskiego przed komisją egzaminacyjną we Francji każdy zainteresowany w razie powrotu do Polski otrzymuje dyspensę w trybie art. 146 polskiego prawa przemysłowego.

Po złożeniu egzaminu czeladniczego przed komisją egzaminacyjną we Francji i odbyciu 3-letniej praktyki czeladniczej, każdemu zainteresowanemu przysługuje prawo złożenia egzaminu mistrzowskiego.

* * *

Korzystając ze swego pobytu we Francji p. Prezes, poseł A. Snopczyński, przybył do siedziby Związku Kupców i Rzemieślników we Francji, mieszczącej się w Lens, gdzie dnia 13 czerwca wręczył 36 adeptom dyplomy mistrzowskie. W uroczystości uczestniczyli pp. Konsul generalny w Lille Matusiński, przedstawiciel Rady Porozumiewawczej Kalinowski, Naczelnik Z. Ehrenberg oraz prezydjum Związku. Po wręczeniu dyplomów Prezes Snopczyński wygłosił do nowokreowanych mistrzów serdeczne przemówienie, podkreślając ważność i równowartość dyplomów uzyskanych na emigracji i praw mistrzowskich po powrocie do kraju.

Wręczenie dyplomów jest już drugie skolei a obecni mistrzowie jednej i drugiej tury stanowią dość pokaźną liczbę, licząc ogółem 66 nowych mistrzów. Dokonanie aktu w roku bieżącym przez czołowego przedstawiciela rzemiosła polskiego, zostało powitane ze szczerym entuzjazmem.

Z nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych

Dnia 1 lipca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych pod przewodnictwem posła A. Snopczyńskiego.

Na mocy jednomyślnej uchwały Zarząd postanowił przystąpić do Rady handlu zagranicznego i wydelegować 3 przedstawicieli oraz odpowiednią liczbę rzeczoznawców. Zarząd przyjął wstępny protokuł z odnośnego posiedzenia trzech samorządów gospodarczych oraz rozpatrzył regulamin. Rada handlu zagranicznego składać się więc będzie z 10-ciu przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych. 10-ciu Izb Rolniczych i 5-ciu Izb Rzemieślniczych. Skład delegatów do Rady ustali Zarząd Związku.

Następnie Zarząd desygnował delegatów do Komisji handlu wewnętrznego w osobach p. p. mistrza wędliniarskiego J. Sadłowskiego, mistrza szewskiego J. Marka i Kierownika biura Organizacyjno - Handlowego przy Związku Izb p. Wł. Kioka. Powołana przez p. Ministra Przemysłu i Handlu Komisja handlu wewnętrznego składać się będzie z 5-ciu przedstawicieli sfer przemysłowych 5-ciu rolniczych i 3 rzemiosła.

Skolei Zarząd postanowił przystąpić do Komitetu Naukowej Organizacji wyznaczając na delegata p. Dyrektora B. Sikorskiego.

Na koniec Zarząd uchwalił przystąpić do międzynarodowej Izby Handlowej z siedzibą w Zurychu w charakterze członka zwyczajnego.

Zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Łodzi

Odbyło się w Łodzi zebranie Plenarne Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, z udziałem p. Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana, który przybył na zebranie w towarzystwie dyrektorów Departamentów pp. Dittricha i Kandla.

Zebranie zagaił prezes Izby Łódzkiej gen. Feliks Maciszewski, który powitał p. Ministra Romana. Następnie Prezes Związku Izb b. min. Czesław Klarner, obejmując przewodnictwo zebrania wygłosił dłuższe przemówienie. Mówca rozpoczął od stwierdzenia szczególnej wagi i konieczności opanowania techniki reglamentacji dewizowej i towarowej, tak, by jej zapewnić właściwą skuteczność i zmniejszyć do minimum uciążliwość tego środka dla przemysłu i handlu.

Wprowadzenie w Polsce reglamentacji dewizowej oznacza niepowodzenie stosowanej u nas od szeregu lat polityki deflacji. Polityka ta nie udała się z jednej strony z tego powodu, że w okresie, gdy żaden prawie z krajów dłużniczych tego nie stosował — przestrzeganie pełnej skrupulatności w honorowaniu zobowiązań wobec zagranicy, okazało się niecelowem. Z drugiej

strony deflacja zawiodła dlatego, że trwała ona zbyt długo i nigdy nie miała tego charakteru **integralnego, wszechstronnego.** Operując drastycznemi środkami, zdążającemi do przystosowania naszych cen do poziomu cen światowych, bez nieodzownej równoległej redukcji kosztów wytwórczości na odcinku płac i ciężarów publicznych — nie doprowadzono do równowagi między polityką cen a polityką kosztów wytwórczości i wymiany.

Jeżeli chodzi o realizację uchwał Narady Gospodarczej na terenie samorządu przemysłowo-handlowego przeprowadzono bilans dotychczasowych prac w tym kierunku. Na tej podstawie trzeba stwierdzić, iż tymczasem **praktyczne efekty tych prac ujawniły się w stopniu nader skromnym, co stoi w sprzeczności z przyrzeczeniami niezwłocznej realizacji uchwał Narady Gospodarczej, jak i Komisji Martinowskiej.**

W szczególności, niczego nie dokonano w zakresie uchwał, dotyczących rynku pieniężnego i kredytu. Nieco więcej pracy wykonawczej przeprowadzono odnośnie wskazań Narady w dziedzinie obciążeń podatkowych. I tu jednak szereg istotnych i ważnych zaleceń oczekuje realizacji, zaś niemal zupełnie nieporuszone zostały zagadnienia z dziedziny finansów samorządu terytorjalnego poza uciążliwemi neiraz dla wierzycieli samorządu tego pociągnięciami oddłużeniowemi. Niezmiernie powoli rozwijają się prace komisyj powołanych do wykonaia uchwał Narady Gospodarczej w zakresie spraw socjalnych, które to zagadnienia zostały na Naradzie ujęte w zakresie bardzo wąskim.

W zakresie handlu wewnętrznego rząd przekazał ostatnio utworzenie Komisji, która ma w tej mierze przygotować szczegółowe wnioski, samorządowi gospodarczemu. Prace Komisji, złożonej z przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych są już uruchomione.

Jeśli chodzi o działalność komisji antyetatystycznej, samorząd przemysłowo - handlowy stoi nadal na stanowisku wydawania przepisów o ograniczeniu i uporządkowaniu działalności gospodarczej Państwa i innych ciał publicznych, zgodnie z projektem, który został przez Związek Izb opracowany i doręczony Rządowi jeszcze przed Naradą Gospodarczą. Zmierza on ku zapobieżeniu rozszerzania się działalności prywatno-gospodarczej ciał publicznych, ku ujawnieniu gospodarki już istniejących przedsiębiorstw publicznych, ku ujednoliceniu i uporządkowaniu ich rachunkowości i metod bilansowania, wreszcie ku zrównaniu pod względem podatkowym, kredytowym i traktowania faktycznego ze strony organów rządowych z przedsiębiorstwami prywatnemi.

Sprawa ta łączy się w pewnym stopniu z zagadnieniem niezmiernie ważnem dla przemysłu i handlu, wydania raz wreszcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o robotach i dostawach publicznych. Sprawa ta wlecze się już od szeregu lat, co stwarza w tym zakresie stosunki wręcz nie do zniesienia.

W związku z planem inwestycyjnym, p. Wicepremjera Kwiatkowskiego, którego samorząd przemysłowo - handlowy dotychczas nie zna, a o którym jednak pragnąłby się wypowiedzieć po otrzymaniu do zaopinjowania, Prezes Klarner daje wyraz nadziei, że w realizacji tego planu — zasady ogólne inwestycyj, ujęte w rezolucjach Narady Gospodarczej znajdą pełne uwzględnienie.

Polska przegrała kampanję gospodarczą, prowadzoną pod hasłem deflacji w zjawiskach przemysłowych.

Natomiast interesy gospodarcze rolnictwa znajdują się na drodze ku uzdrowieniu, a to w dużej mierze dzięki sprzyjającym warunkom ogólno-światowym. Stosunki w zakresie przemysłu, handlu i finansów wymagają szczególnie bacznej uwagi ze strony polityki gospodarczej Państwa. Po kilku latach polityki wyraźnie prorolniczej przychodzi okres, w którym nieodzowne staje się skumulowanie wysiłków na odcinku gospodarczych warstw miejskich. Tem więcej, niż jedynie ze strony ludności miejskiej oczekiwać można wydatnego wzmożenia konsumcji artykułów produkcji przemysłowej i że jedynie teren miast daje możliwości rozwiązania problemu bezrobocia i stałego zatrudniania nowoprzybywającej ludności, a także zapewnienia Państwu niezbędnego dla celów obrony narodowej potencjału gospodarczego, a budżetowi Państwa niezbędnych środków dla podniesienia kraju.

Po referacie p. Prezesa Klarnera zabrał głos p. Minister Przemysłu i Handlu, Antoni Roman, który zaznaczył na wstępie, iż jego usilnem dążeniem jest stworzenie możliwie stałych warunków bytu i rozbudowy naszego przemysłu i handlu i to takich stałych warunków, aby przemysł i handel mógł kalkulować na dłuższą metę, a więc przedewszystkiem być rentowny. Jest to najbardziej zasadniczy problem naszego życia gospodarczego, łączy się bowiem z zagadnieniem rozładowania bezrobocia i z podniesieniem naszej wytwórczości na cele obrony. Skolei p. Minister omówił kwestję kontroli dewiz i obrotu towarowego. Komisja Dewizowa, która powstała tak szybko, miała do spełnienia w ciągu ostatniego miesiąca niesłychanie trudne zadanie, musiała bowiem pracować pod wpływem zdenerwowania idącego z zewnątrz. Wysuwano żądania, dotyczące nietylko zaspokojenia bieżących potrzeb ale i potrzeb przeszłych oraz przyszłych. P. Minister po objęciu urzędowania mógł stwierdzić, iż zapotrzebowanie dewizowe przewyższało kilkakrotnie a nawet kilkunastukrotnie zwykłe normalne potrzeby naszego kraju. W tych warunkach nie mógł się odrazu zrodzić dobry i konsekwentny system. Jednak dziś już następuje uspokojenie i ujednolicenie przydziału dewiz stało się faktem.

Następnie p. Minister stwierdza, iż handel wewnętrzny nie był dotąd w Polsce w sposób należyty traktowany. Należy jednak skonstatować, że struktura naszego Państwa jest taka, iż rynek wewnętrzny decyduje o naszym dobrobycie. Rynek zagraniczny trzeba rozwinąć, ale

rynek wewnętrzny jest najbardziej zasadniczym, decydującym i najważniejszym momentem naszego życia gospodarczego i dobrobytu.

Nawiązując do uchwał na Radzie Gospodarczej, p. Minister oświadcza, iż przywiązuje dużą wagę do kwestji uprzemysłowienia i podniesienia gospodarczego ziem wschodnich. W najbliższym czasie Rząd wystąpi w tym zakresie z szeregiem doniosłych wniosków.

W dalszym ciągu p. Minister poruszył kwestję dekretu, zaopinjowanego przez sfery gospodarcze, o dostawach i robotach publicznych. Dekret ten po przejściu całej serji alembików w postaci konferencji, dojrzewa do wydania i zdaniem p. Ministra nie będzie zbyt optymistyczny pogląd, że będzie się on mógł rychło ukazać. Kończąc swe przemówienie, p. Minister oświadczył:

„Chcę parę słów poświęcić mojemu stosunkowi do Samorządu Gospodarczego. Doceniam w całej pełni dotychczasową działalność Izb Przemysłowo-Handlowych i wyrażam nadzieję, że Izby zechcą pójść za hasłem rzuconym przez Gen. Rydza-Śmigłego i podciągnąć swoje wysiłki jeszcze wyżej, niż miało to miejsce dotychczas".

Następnie dyr. Józef Jakubowski zreferował sprawę współpracy trzech działów Samorządu Gospodarczego. Po dyskusji nad tym referatem przyjęto wniosek dotyczący zreorganizowania Rady Handlu Zagranicznego w kierunku oparcia jej również na samorządach rolniczych i rzemieślniczych.

Wreszcie Prezes Bohdan Stypiński omówił sprawę powstawania zrzeszeń przemysłowych. Po dyskusji nad tym referatem ustalono zasadę liberalnego traktowania przez samorząd przemysłowo - handlowy procesu tworzenia się organizacyj gospodarczych, przyczem Izby będą sugerować życiu gospodarczemu właściwe formy zrzeszeń. Uznano natomiast za niewłaściwe narzucanie przez władze administracyjne jakichkolwiek sztywnych form organizacjom przemysłu i handlu.

Po rozpatrzeniu szeregu konkretnych zagadnień prawnych i gospodarczych, wyłaniających się na tle stosowania w praktyce przepisów działu V Prawa Przemysłowego, Związek Izb wypowiedział się w zasadzie za koniecznością ponownego znowelizowania tego prawa. Jednak zbyt pośpieszne podjęcie prac w tym kierunku nie byłoby pożądane ze względu na konieczność pogłębienia doświadczeń i obserwacyj, które winny dać obszerniejszy niż dotychczas zebrano — materjał do określenia wytycznych przyszłej reformy.

Obrót mięsem i przetworami mięsnemi

(Ciąg dalszy.)

W dalszym ciągu omówiono w Nr. 23 Rzemiosła postulaty dotyczące obrotu mięsem i przetworami mięsnemi, które Związek Izb Rzem. zgłosił na Naradzie Gospodarczej w marcu b. r., a następnie w maju i czerwcu b. r. o sytuacji rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego i jego potrzebach bezpośrednio i szczegółowo został poinformowany p. Minister Opieki Społecznej.

W międzyczasie rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 lutego 1936 r. zostają powołane w dn. 14 marca b. r. „Targowiskowe Komisje Nadzorcze" na stałe, oraz w celu ich zorganizowania „Okręgowe Targowiskowe Komisje Nadzorcze" i „Główna Targowiskowa Komisja Nadzorcza" na okres nie dłuższy niż do dnia 31 marca 1939 r. W skład każdej z trzech wymienionych komisyj targowiskowych wchodzą przedstawiciele samorządu gospodarczego przemysłu i handlu, rolnictwa i rzemiosła oraz samorządu terytorjalnego. Cel i zadania powołanych komisyj określa w/w rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu ogłoszone w Dz. Ust. Nr. 19 z dnia 14 marca b. r. Nadmienić należy, że wysuwany przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła postulat powołania Komisyj Okręgowych i Komisji Głównej na jedną kadencję został uwzględniony.

Narazie do życia powołana została tylko Główna Targowiskowa Komisja Nadzorcza.

W Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej interesy Samorządu Gospodarczego Rzemiosła z nominacji p. Ministra Przemysłu i Handlu reprezentują: Prezes Izby Rzemieślniczej w Łucku p. Konstanty Reuss, jako członek komisji i v.-prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Czesław Potocki, jako zastępca członka komisji.

Ostatnio Główna Targowiskowa Komisja Nadzorcza rozpatrywała projekt ustawy o Kasach Targowych Mięsnych.

Ze względu na wagę zagadnienia Kas Targowych Związek Izb Rzemieślniczych poddał w dn. 13.III.36 r. pod obrady Komisji Rzeźnicko - Wędliniarskiej przy Związku Izb.

Opinja Komisji w której reprezentowane było rzeźnictwo i wędliniarstwo wszystkich gospodarczych rejonów Polski, była jednomyślna. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzono, że obecnie istniejące Kasy Targowe są instytucją zbyt kosztowną, a nieraz nawet uciążliwą. Wystarczy wspomnieć tylko o budżetach Kas Targowych idących w setki tysięcy złotych, o deficytach sięgających również setek tysięcy ponadto przymus należenia do Kasy osób korzystających z Targowiska stwarza paradoksalną sytuację dla rzemieślnika zniewalając go do korzystania z kredytu Kasy.

W wyniku czego rzemieślnik posiadający dostateczny zasób gotówki na zawarcie tranzakcji musi płacić znaczne procenty za niepotrzebne dlań czynności Kasy Targowej. W ten sposób obciąża on koszty własne swych wyrobów mięsnych, co z jednej strony zmusza go do podwyższenia ceny gotowego produktu, z drugiej strony — w celu zmniejszenia kosztów własnych dążyć on musi do płacenia najniższych cen za żywiec: pierwsze odbija się ujemnie na konsumencie, drugie — na sprzedawcy rolniku — ogólnie ujemnie wpływa na obrót mięsem i produktami mięsnemi.

Wszystko to czyni instytucja Kas Targowych Mięsnych, niepopularna wśród szerokich rzesz rzeźnictwa i wędliniarstwa. Ponieważ projekt ustawy w dotychczasowej organizacji Kas Targowych Mięsnych zasadniczych zmian nie przewiduje Komisja Rzeźnicko-Wędliniarska wypowiedziała się jednomyślnie:

a) że kasy targowe o ustroju instytucj przymusowej jak np. w Warszawie są z punktu widzenia gospodarczych potrzeb rzemiosła i rolnictwa nietylko zbędne lecz szkodliwe,

b) że mogłyby być powołane kasy targowe, lecz jako instytucje o charakterze bankowym, lub spółdzielczym. Byłaby to instytucja prywatna, należenie do kórej ma charakter dobrowolny,

c) pożądanem jest wprowadzenie Targowiskowej Komisji Notowań Cen i w tym celu należy zbadać ustrój i działalność tych Komisyj w Poznaniu i Katowicach,

d) te czynności projektowanych Kas Targowych, które mają na celu ułatwić zbyt rolnikom, należy pozostawić komisjonerom przysięgłym i w tym celu zbadać ustrój i działalność takiej instytucji w Mysłowicach.

Związek Izb Rzemieślniczych przychylając się do życzenia Komisji Rzeźnicko - Wędliniarskiej, delegował członka Komsji p. K. Reussa w towarzystwie urzędnika Związku do Poznania, celem dokładnego zbadania organizacji tamtejszego rynku mięsnego. Prowadzone badania potwierdziły słuszność wysuniętych przez Komisję Rzeźnicko - Wędliniarską tez. Na podstawie tych badań już obecnie w sposób ogólny można stwierdzić, że Kasy Targowe jako instytucje o charakterze bankowym, zwłaszcza w miastach dużych, jak Warszawa i Łódź będą organizacją celową i pożyteczną przy równoczesnem ustanowieniu instytucji zaprzysiężonych fachowców komisjonerów i powołaniu Komisyj Notowań Cen będących organizacją o charakterze społecznym— zawodowych. W innych miastach Polski w których ilość mieszkańców nie przekracza 250.000 osób pożądane jest zorganizowanie rynku mięsnego na wzór rynku Poznańskiego, gdzie bez Kasy Targowej (czynności jej spełniają komisjonerzy) i bez kosztownej Giełdy Mięsnej (rolę jej spełnia obywatelstwa Komisja Notowań Cen) targowisko i rzeźnia funkcjonują niezwykle sprawnie, szybko, tanio i ku ogólnemu zadowoleniu producenta-rolnika, przetwórcy - rzeźnika i wędliniarza i konsumenta.

d. c. n.

„Współczesne problemy ubezpieczeń społecznych w Polsce"

Zagadnienia, związane z dzisiejszym stanem i dalszym rozwojem ubezpieczeń społecznych, nie mogą być obce opinji publicznej. To też dobrze się stało, że zagadnienia te znalazły obecnie rzeczowe oświetlenie, w 23-im tomiku Bibljoteczki „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych", t. j. w broszurze p. Stanisława Sasorskiego p. t. „Współczesne problemy ubezpieczeń społecznych w Polsce".

„Ubezpieczenia społeczne — pisze p. Sasorski na wstępie — stanowią jeden ze sposobów i form wyrównywania daleko idących różnic w udziale w dochodzie społecznym, jeden ze środków, służących do zwiększania zdolności konsumpcyjnej liczniejszych rzesz obywateli, jeden z regulatorów rynku pracy i instrumentów polityki populacyjnej oraz jedną z form kapitalizacji publicznej".

„W państwie polskiem — czytamy dalej — o niskim dochodzie społecznym i olbrzymich potrzebach inwestycyjnych, które mogą być zaspakajane przedewszystkiem przez kapitał publiczny, w kraju wielkich „dysproporcyj" potrzeb i środków, cierpiącym z powodu niemożności zużytkowania energji ludzkiej narastających nowych mas, w okresie silnych wahań konjunkturalnych — ubezpieczenia społeczne mają olbrzymie zadania do spełnienia. Mimo to są one przedmiotem silnych ataków, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat, które zmierzają do podważenia ich podstaw".

Ataki te nie ustały dotąd. Osłabło jedynie ich natężenie. Ubezpieczenia społeczne w Polsce „osłabione wprawdzie, przetrwały burzę i ich linja rozwojowa z nieznacznemi załamaniami, utrzymała się nadal."

Rząd obecny „przyjął jedynie słuszne stanowisko, iż ubezpieczenia społeczne nie mogą być przedmiotem permanentnych wstrząsów i ryzykownych ekspe rymentów. Świadczą o tem oświadczenia P. Wicepremjera i Ministra Skarbu inż. E. Kwiatkowskiego oraz b. Ministra Opieki Społecznej Jaszczołta, który na posiedzeniu Komisji Budżetowej w Senacie w dniu 11 lutego r. b. wyraził pogląd, iż może być mowa jedynie o doskonaleniu i ulepszaniu istniejącej struktury organizacyjnej, przy prowadzeniu studjów nad znalezieniem lepszych form, gdyż pośpieszne zmiany sprowadziłyby stan niepewności i chaos".

Widząc w tych oświadczeniach i wystąpieniach parlamentarnych częściową normalizację warunków, p. Sasorski zajął się w dalszej części swej pracy rozpatrzeniem problemów, jakie wysunęła analiza stanu istniejącego.

Pierwszą część swej pracy p. Sasorski poświęca omówieniu gospodarczych kryterjów ubezpieczeń społecznych, które — zdaniem jego — „oddziaływują na przesunięcia w dochodzie społecznym w dwóch kierunkach: w spożyciu i kapitalizacji".

Dalsze uwagi poświęca autor wysuwanym ostatnio koncepcjom „poddania rewizji technicznych założeń ubezpieczeń społecznych przez odstąpienie od zasady stałości składki i gromadzenia rezerw".

Szereg uwag poświęca autor dzisiejszym stosunkom na naszym rynku pracy. Szukanie elementów tańszych skłania do coraz większego zatrudniania kobiet i osób starszych. „Jak olbrzymie skutki ma to zjawisko! Sięga ono głęboko w nasze stosunki zdrowotne, rodzinne i gospodarcze, znaczy się śladami wielkich zniszczeń". Tu — regu-

latorem — winny być ubezpieczenia społeczne, mianowicie „przyczyniać się do „odkorkowywania" rynku pracy dla sil młodszych i dla mężczyzn".

Ściśle związana z problemami organizacyjnemi sprawa samorządu w ubezpieczeniach społecznych znalazła również omówienie w broszurze p. Sasorskiego. Przywrócenie samorządu autor pracy uważa za wskazane i pożyteczne, zwracając jednakże uwagę na pewne objektywne trudności w jego wznowieniu już w chwili obecnej.

Wydawanie kart rzemieślniczych w drodze dyspensy

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Związkowi Izb Rzemieślniczych do wiadomości przy piśmie z dn. 23.VI.1936 r. Nr. P. R. II 1/9 okólnik Nr. 33 następującej treści:

„Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że osoby, ubiegające się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy (art. 146 prawa przemysłowego), mogą w jednem podaniu łączyć prośbę o udzielenie dyspensy z prośbą o wydanie karty rzemieślniczej. Podanie takie w myśl art. 148 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych podlega jednokrotnej opłacie stemplowej w wysokości podanej w art. 143 powołanej ustawy.

Przy udzielaniu kart rzemieślniczych na skutek podań wymienionych w ustępie poprzednim zbędne jest doręczanie stronom osobnych decyzyj z at. 146 o udzieleniu dyspensy; wystarcza zaznaczenie w tekście karty rzemieślniczej, że wydano ją przy zastosowaniu art. 146, przez wpisanie po słowach „na podstawie art. 147" słów: „w związku z art. 146", „i art. 146" lub t. p.".

Dyrektor Departamentu
(—) M. Kandel

Obowiązujące opłaty za druki i niektóre czynności Izb Rzemieślniczych

W wykonaniu pkt. III okólnika Nr. PA.IV.7/16 z dnia 24 lutego 1936 r. i po uzgodnieniu z izbami rzemieślniczemi i ich związkiem wysokości opłat za druki, używane w izbach rzemieślniczych, oraz opłat za korzystanie z urządzeń i świadczeń izb rzemieślniczych (dz. I § 4 dochodów zwyczajnych) — Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustala następujące stawki opłat *maksymalnych.*

I. Druki (blankiety)

1. Legitymacja terminatorska 30 gr.
2. Podanie do egzaminu czeladniczego bezpłatnie.
3. Zaświadczenie o ukończeniu nauki 30 gr.
4. Zaświadczenie o przebytym czasie nauki 15 gr.
5. Zaświadczenie o przebytym czasie pracy 15 gr.
6. Świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego bezpłatnie.
7. Książka czeladnicza (świadectwo czeladn.) 1 zł. 50 gr.
8. Dyplom czeladniczy ozdobny 3 zł.
9. Duplikat świadectw (książ- książek czeladniczych) 3 zł.
19. Podanie do egzaminu mistrzowskiego bezpłatnie.
11. Świadectwo złożenia egzaminu mistrzowskiego bezpłatnie.
12. Dyplom mistrzowski ozdobny 3 zł.
13. Legitymacja na prawo kształcenia uczniów 1 zł. 50 gr.
14. Duplikat świadectw (legitymacyj) mistrzowskich 10 zł.

II. Świadczenia

1. Napisanie jakiegokolwiek podania do izby 10 gr.
2. Poświadczenie ksiąg handlowych 2 zł.
3. Poświadczenie o trudnieniu się rzemiosłem 2 zł.
4. Poświadczenie odpisu dokumentów (od 1 dokum.) 30 gr.
5. Badanie charakteru przedsiębiorstwa (art. 143 pr. przem.) 40 zł.
6. Zaświadczenie o ubieganiu się petenta o kartę rzem. bezpłatnie.
7. Potwierdzenie złożenia podania do egzaminu bezpłatnie.
8. Zaświadczenie stwierdzające konieczność wyjazdu zagranicę 15 zł.
9. Zbadanie zaświadczeń o przebytej nauce bezpłatnie.
10. Zbadanie zaświadczeń o przebytej pracy bezpłatnie.
11. Zezwolenie na skrócenie czasu nauki (art. 132 pr. przem.) bezpłatnie.
12. Opinjowanie podań o zezwolenie przywozu 10 zł.

III. Poza wymienionemi opłatami żadne inne opłaty pobierane być nie mogą. Wolno natomiast izbie rzemieślniczej posiadać i po dowolnej cenie sprzedawać druki dla użytku wewnętrznego cechów (książki inwentarzowe, książki dochodów i wydatków, budżety, księgi rejestracyjne terminatorów itp.).

IV. Wymienione w pk. I i II nin. okólnika opłaty odnoszą się do druków sprzedanych i świadczeń udzielonych po dniu 30 czerwca 1936 r.

V. Niniejszy okólnik nie narusza w niczem opłat maksymalnych, pobieranych za egzaminy czeladnicze, mistrzowskie i kwalifikacyjne oraz za zaświadczenia o posiadaniu praw nabytych lub warunków do uzyskania dyspensy; opłaty te zostały ustalone w pkc. I 1—2 cyt. okólnika.

Dyrektor Departamentu
(—) M. Kandel

O opłatach za egzamin dla eksternów w państwowych zakładach zawodowych

Z mocą obowiązującą od dn a 1 czerwca 1936 r. zarządzam pobieranie następujących opłat za egzamin dla eksternów w państwowych szkołach zawodowych:

1. Taksa za egzamin w zakresie programu średniej szkoły zawodowej — 60 zł.
2. Taksa za egzamin w zakresie programu seminarjum nauczycielek: z krawiectwa, bieliź-

niarstwa, modniarstwa, względnie innych rzemiosł, których praca warsztatowa musi być wykonana poza seminarjum z powołaniem członków Komisji Egzaminacyjnej osób z poza grona nauczycielskiego — 60 zł.

3. Taksa za świadectwa, wydawane eksternom ze złożenia egzaminu — 5 zł.

4. Taksa za dublikaty świadectw, wydawanych eksternom — 10 zł.

Od opłat wymienionych w punktach 1, 2, 3, 4, nikt zwolniony być nie może.

Taksy, wymienione w punktach 1, 2, należy uiszczać przed przystąpieniem do egzaminu.

Taksę, wymienioną w punkcie 3, uiszczają eksterni po otrzymaniu wiadomości o dodatnim wyniku egzaminu.

Wszystkie powyższe taksy uiszczać należy za pośrednictwem P. K. O. na konto czekowe szkoły.

Za wydanie duplikatu świadectwa eksterni uiszczają, prócz taksy wymienionej w punkcie 4, opłatę stemplową znaczkami w wysokości przewidzianej w przepisach o opłatach stemplowych. Dyrekcje otrzymane znaczki naklejają na wydanym duplikacie i kasują.

Taksy, wpłacone przez eksternów, zwrotowi zasadniczo nie podlegają. Wyjątkowo mogą być zwrócone taksy, wymienione w punktach 1, 2 i to tylko w tym wypadku, gdy ekstern z powodu zasłabnięcia lub choroby, powstałej po wpłaceniu taksy, co winno być stwierdzone świadectwem lekarskiem, egzaminowi poddać się nie może, względnie po wpłaceniu taksy do egzaminu dopuszczonym nie zostanie. Zwrotu taks dokonywują Dyrekcje szkół we własnym zakresie działania.

Dochód z taks wymienionych w punktach 1, 2 Dyrekcje szkół rozdzielają pomiędzy egzaminatorów, jako wynagrodzenie za udział w egzaminach. Sumy uzyskane od uczniów z tego tytułu, powinny być podawane w liście wypłat wynagrodzeń egzaminatorów.

Dochód z taks wymienionych w punktach 3 i 4, Dyrekcje szkół zatrzymują na pokrycie wydatków, przewidzianych w planach finansowo-gospodarczych.

Sposób pobierania, przechowywania i księgowania sum otrzymywanych z powyższych taks normują przepisy rachunkowo - kasowe, wydane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego okólnika uchylam rozporządzenie z dnia 30 czerwca 1934 r. Nr. I. R.-5130/34 o opłatach za egzamin dla eksternów w państwowych szkołach zawodowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6—7, poz. 99), i z dnia 13 listopada 1934 r. Nr. I. R.-8386/34 o opłatach za egzamin dla eksternów w państwowych średnich szkołach rolnych i ogrodniczych. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9, poz. 147).

Otrzymują:

Kuratorja Okręgów Szkolnych, Śląski Urząd Wojew. Wydz. Ośw. Publ., Liceum Krzemienieckie.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) **W. Świętosławski.**

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o uzupełnieniu listy rzemiosł

W Nr. 49 Dziennika Ustaw z dnia 30 czerwca 1936 r. pod poz. 356 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 23 czerwca 1936 r. o uzupełnieniu listy rzemiosł o treści następującej:

Na podstawie art. 142 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) zarządzam co następuje:

§ 1. Listę rzemiosł, objętą art. 142 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dn. 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350) uzupełnia się jak następuje:

1) jako nowe rodzaje rzemiosła dodaje się: „bieliźniarstwo“, „gorseciarstwo“, „ślusarstwo samochodowe“, „ślusarstwo precyzyjne (mechanictwo)“;

2) wprowadza się:

zamiast „chemiczne czyszczenie i farbowanie odzieży i skórek futrzanych“,

„chemiczne czyszczenie i farbowanie tkanin i odzieży, farbowanie skórek futrzanych“,

zamiast „krawiectwo“ — „krawiectwo damskie, krawiectwo męskie“.

§ 2. Postanowienia § 1 stosują się do całego obszaru, na którym obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) **Antoni Roman.**

Powyższe rozporządzenie zostało wydane na skutek starań samorządu Gospodarczego Rzemiosła, który po szczegółowem opracowaniu wniosków pod względem fachowym wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uznanie za rzemiosło całego szeregu przemysłów, przez obowiązujące prawo przemysłowe zakwalifikowanych jako wolne, a posiadających zasadnicze cechy rzemiosła, gdyż do wykonywania tych przemysłów niezbędne jest posiadanie umiejętności zawodowej, nabywanej przez dłuższą praktyczną i teoretyczną naukę danego zawodu.

W sprawie niszczenia odpisów protestów wekslowych i czekowych oraz ustalenia godzin protestu

Na skutek zapytania Ministerstwa Sprawiedliwości Związek Izb Rzemieślniczych wyraził opinję w sprawie określenia terminu, po upływie którego mogą być zniszczone odpisy protestów wekslowych i czekowych oraz wypisy weksli i czeków, oraz co do ustalenia godzin protestu.

Zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych zniszczenie odpisów protestów wekslowych i wypisów weksli może nastąpić po upływie lat sześciu, licząc od dnia płatności weksla, a zniszczenie odpisów protestów czekowych

oraz wypisów czeków z upływem lat trzech i sześciu miesięcy, licząc od końca terminu przedstawienia czeku do zapłaty.

Stanowisko Związku Izb Rzemieślniczych jest uzasadnione odpowiednimi przepisami prawa wekslowego i czekowego, dotyczącemi przedawnienia roszczeń z weksli i czeków oraz roszczeń z tytułu niesłusznego zbogacenia.

Co co sposobu uiszczenia odpisów protestów wekslowych i czekowych oraz wypisów weksli, to Związek Izb Rzemieślniczych wypowiedział się za ich paleniem w obecności przedstawiciela organu, dokonywującego protesty i przedstawiciela Sądu Okręgowego.

Natomiast ustalenie godzin, w których protesty weksli mogą być dokonywane nie jest zdaniem Związku Izb wskazane z uwagi na różne zwyczaje miejscowe jak również ze względu na duże różnice w terminach, w ciągu których poszczególne rodzaje przedsiębiorstw są czynne, — należy więc pozostawić Ministrowi Sprawiedliwości ustalenie w drodze wydania obwieszczeń godzin protestów wekslowych w poszczególnych miejscowościach w porozumieniu z Izbami Rzemieślniczemi, Przemysłowo-Handlowemi i Rolniczemi oraz przedstawicielami instytucyj kredytowych.

Co do godzin protestów czekowych, to powinny one być dokonywane w czasie urzędowania danego przedsiębiorstwa bankowego.

Doniosły rozwój K. K. O. w Gdyni w perspektywie 10-lecia istnienia

Wśród zwiedzających Targi Gdyńskie powszechną uwagę zwraca pomysłowo urządzone stoisko **Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni,** instytucji, zadaniem której jest obsługa finansowa placówek gospodarczych drobnego przemysłu, handlu i rzemiosła oraz sfer pracowniczych m. Gdyni.

W stoisku tem zauważamy przedewszystkiem liczne tablice i fotomontaże, ilustrujące rozwój tej instytucji, który podobnie jak i rozwój m. Gdyni **odbywa się w tempie iście amerykańskiem.** W roku bież. K. K. O. m. Gdyni, będąc **najstarszą instytucją oszczędnościową w m. Gdyni,** obchodzi **10-lecie swego istnienia.**

Przystępujemy do szczegółowego oglądania stoiska, którego fragmenty dają najlepsze świadectwo, **czem K. K. O. m. Gdyni jest dla tego miasta,** jak bardzo przyczyniła się do jego rozbudowy w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Z tablic tych wynika, iż, gdy w roku 1926 **obrót ogólny Kasy** wyniósł zaledwie 6.838.000 zł. to r. 1934 wzrósł do sumy 217.482.000 zł., a w **roku 1935 osiągnął sumę 227,303.000 zł.** W okresie od 1-go stycznia do 31-go maja b. r. obroty wynoszą 106.000.000 zł., **przekraczając o 14.000.000 cyfry obrotów za ten sam okres roku ubiegłego. Również suma bilansowa nieustannie wzrasta** ze 177.000 zł. w r. 1926 do 11.350.000 w r. 1935. Liczba klientów działu oszczędnościowego też szybko powiększa się, osiągając w roku ubiegłym cyfrę 6.034, czyli prawie 10 proc. ogólnej cyfry mieszkańców. **Dowodzi to o wielkim zaufaniu, jakiem poszczególni klienci darzą K. K. O. m. Gdyni pomimo niesprzyjających ogólno-gospodarczych warunków kapitalizacji wewnętrznej.**

Chcąc się przyczynić do zainteresowania klientów i skłonienia ich do oszczędzania, **K. K. O. m. Gdyni wydaje bezpłatnie rodzicom, którzy chcą oszczędzać, książeczkę oszczędnościową na zł. 2, na każde nowonarodzone dziecko.**

K. K. O. m. Gdyni rozwinęło w ciągu swego 10-lecia **wybitnie akcję kredytową,** wśród kredytobiorców **wiele zawdzięcza tej instytucji rzemiosło.**

W początkach rozwoju Gdyni rynek przemysłowy stwarzał dużą pojemność dla wyrobów rzemiosła szczególnie budowlanego. Z drugiej strony istniały **duże trudności finansowe dla osiadłych właścicieli warsztatów rzemieślniczych.**

Brak było przedewszystkiem środków obrotowych i t. p. tak że powstała sytuacja niemożności zaspakajania popytu. Wówczas to **dzięki staraniom Pana Franciszka Linkego,** Dyrektora zarządzającego K.K.O. m. Gdyni, który instytucją tą kieruje od jej powstania. **Kasa, oprócz normalnych kredytów wekslowych uruchomiła kredyty średnio-terminowe z funduszów Banku Gosp. Krajowego specjalnych dla rzemiosła oraz z funduszów własnych, dając rzemiosłu możność wywiązania się ze swych zadań.**

K. K. O. m. Gdyni bierze żywy udział w udzielaniu kredytów na zdrowych podstawach nietylko rzemiosłu, któremu udzieliło od 1926 do 1935 r.: sumę zł. **6.529.000** ale i **innym grupom gospodarczym,** a więc w tym samym okresie czasu **handel otrzymał przeszło 15.000.000 zł. przemysł** — (budownictwo) **przeszło 20.000.000 zł.**

Podkreślić należy w ogólnej akcji budowlanej rolę K.K.O. m. Gdyni w udzielaniu drobnych kredytów krótkoterminowych na wykończenie budowy, aby w ten sposób jak najbardziej przyczynić się do rozbudowy miasta.

Dzięki stale rosnącemu zakresowi pracy **K. K. O. m. Gdyni rozbudowała w roku bieżącym własny gmach, znajdujący się w sercu miasta, gdyż na narożniku Skweru Kościuszki i ulicy Świętojańskiej, dostosowując go do wymagań obsługi setek klientów, przesuwających się codziennie przez kasę.**

Pan **Wice-Premjer Kwiatkowski, Minister Przemysłu i Handlu Pan A. Roman** oraz inni wybitni dygnitarze, zwiedzając Targi Gdyńskie w dniu otwarcia **dłużej zatrzymali się około stoiska K. K. O. m. Gdyni interesując się ciekawemi tablicami,** ilustrującemi rozwój ten tak poważnej placówki nad polskim morzem i wysłuchując objaśnień udzielanych przez **Dyr. Linkego, prezesa Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni.**

Podkreślić wreszcie należy, że **obecny stan i rozwój K. K. O. m. Gdyni zawdzięcza właśnie P. Dyrektorowi Franciszkowi Linkemu, który wraz z obchodem 10-lecia istnienia Kasy, obchodzi 15-lecie swej żmudnej i owocnej pracy bankowej.** **(a. m.)**

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W DZIENNEJ SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ NR. 1 W KRAKOWIE.

Zakończenie roku szkolnego w najpiękniejszej krakowskiej szkole dla młodzieży rzemieślniczej stało się potężną manifestacją współżycia Szkoły z władzami samorządu rzemieślniczego i szerokiemi sferami pracodawców. Uroczystości rozpoczęto mszą świętą, odprawioną w kościele parafjalnym w Podgórzu przez katechetę Szkoły ks. Wieczorka.



Prezes Izby Rzemieślniczej, poseł miasta Krakowa Dr. Robert Jahoda-Żółtowski na mównicy

Chór szkolny odśpiewał podczas mszy św. szereg pieśni, a orkiestra bursy ks. Kuznowicza wykonała z artyzmem utwory religijne.

Po nabożeństwie rozwinął się na rynku podgórskim długi wąż kolumny czwórkowej. Na przodzie szła orkiestra, za nią szkolna drużyna harcerska — pierwsza rzemieślnicza drużyna harcerska krakowska — ze sztandarem cechu zbiorowego z Podgórza, za drużyną przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, cechów, korporacyj z dyrektorem Szkoły, a dalej wzwyż 700 uczniów uszeregowanych klasami: fryzjerki i fryzjerzy, ślusarze, instalatorzy, szoferzy, mechanicy.

Po przybyciu do Szkoły młodzież sformowała na dziedzińcu rozległy czworobok, u którego czoła zajęli miejsca zaproszeni goście: przedstawiciele władz szkolnych miasta, Samorządu rzemieślniczego, sfer przemysłowych i pracodawcy uczniów.



Dyr. Inż. Jan Nawrocki wręcza nagrody, na prawo poseł dr. Jahoda-Żółtowski

Dyrektor Szkoły inż. J. Nawrocki podkreślił w swem przemówieniu konieczność stałego dokształcania się rzemieślnika, wskazał na przepiękne tradycje rzemiosła krakowskiego i wyjaśnił znaczenie ścisłej współpracy Szkoły z władzami samorządu rzemieślniczego. Prezes Izby Rzemieślniczej poseł miasta Krakowa Dr. Robert Jahoda-Żółtowski w swem głębokiem przemówieniu ujął znaczenie wzorowych Szkół dla młodzieży rzemieślniczej. Mówca zaznaczył, że Szkoły takie powstały już w Lublinie, Warszawie i Krakowie i wyraził nadzieję, że inne miasta Rzeczypospolitej otrzymają podobne uczelnie. Wreszcie p. Prezes podziękował dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu za wydatną pracę całoroczną.

Nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów Izby Rzemieślniczej najlepszym uczniom Szkoły. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i odśpiewaniem hymnu państwowego.

Młodzież udała się do klas, gdzie przedstawiciele cechów i korporacyj zabrali głos przed rozdaniem świadectw.

W godzinach wieczornych urządziła szkolna drużyna harcerska Ognisko na dziedzińcu szkolnym, poświęcone pieśniom i zwyczajom góralskim.

Osiągnięte wyniki nauczania, wzorowa postawa młodzieży, udział chóru szkolnego w nabożeństwie, jak również niewyszukane lecz bardzo staranne opracowane produkcje podczas wieczornicy harcerskiej świadczą niezbicie o tem, że krakowska Szkoła dokształcająca zawodowa Nr. 1 jest prawdziwem ogniskiem polskiej kultury rzemieślniczej.



Szkolna drużyna harcerska w pochodzie

Izba Rzemieślnicza w Wilnie w sprawie sejmowego wystąpienia pana posła Hermanowicza

Z Izby Rzemieślniczej w Wilnie otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Na ostatniem zebraniu Izby Rzemieślniczej w Wilnie rozpatrywana była między innemi sprawa bezprzykładnego wystąpienia Posła Stanisława Hermanowicza podczas debaty w Sejmie przeciwko Izbie Rzemieślniczej w Wilnie i jej organom.

W wyniku dyskusji nad tem przemówieniem poselskiem zapadła jednogłośnie następująca uchwała:

„Zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie po dokładnem zaznajomieniu się z treścią mowy wygłoszonej w dniu 25 lutego 1936 r. na Plenum Sejmu przez p. Posła Stanisława Hermanowicza i po rzeczowem oświetleniu tej sprawy przez Zarząd wzywa Zarząd do jaknajenergiczniejszego odparcia bezpodstawnych i niesłusznych zarzutów, wymierzonych przeciwko działalności Izby Rzemieślniczej i Radzie Izby Rzemieślniczej w Wilnie oraz szkodzących żywotnym interesom rzemieślniczego samorządu gospodarczego".

Wykonując tę uchwałę uprzejmie prosimy o zamieszczenie jej na łamach poczytnego organu wielce Szanownego Pana Redaktora wraz z następującem sprostowaniem zarzutów rzuconych w trybunie parlamentarnej przeciwko Izbie, a następnie wydrukowanych in extenso na łamach „Kurjera Wileńskiego".

Nieprawdą jest jakoby Cechy bez pomocy Izby Rzemieślniczej rozwijały się lepiej niż obecnie, natomiast prawdą jest, iż w chwili powstania Izby cechy chrześcijańskie województwa wileńskiego liczyły 1174 członków, zaś w roku bieżącym dzięki pomocy i opiece Izby osiągnęły liczbę 2033 członków.

Nieprawdą jest, że: Izba Rzemieślnicza stopniowo oddala się od społeczeństwa rzemieślniczego i istotnych założeń samorządu rzemieślniczego", natomiast prawdą jest, iż przez cechy i mężów zaufania rzemieślników dotarła w swej współpracy do warsztatu rzemieślniczego, położonego w każdem miasteczku i wsi wileńskiej, oraz w działalności swej reprezentowała gospodarcze i zawodowe interesy rzemiosła, stale walcząc o spełnienie postulatów najszerszych warstw rzemieślniczych.

Nieprawdą jest: że: „obecnie inteligentny rzemieślnik, nie chcący stale narażać się zarozumiałej biurokracji Izby, która w Wilnie butnie traktuje ogół rzemieślniczy, jako zacofaną ciemnotę i być popychadłem do jej dyspozycji, usuwa się, zostawiając miejsce kolegom mniej samodzielnym, a sterroryzowanym grozą presji wymiarów podatkowych, niepomiernie wygórowanych" — natomiast prawdą jest, że od Izby stroni drobna grupka rzemieślników wileńskich niewyleczonych jeszcze z partyjnej zależności, zaś ogół rzemieślników jaknajściślej współpracuje z Izbą biorąc gremjalny udział we wszelkich poczynaniach społecznych, konferencjach i obradach zwoływanych przez nią oraz obradując w poszczególnych komisjach przy Izbie i zasięgając rady Izby we wszystkich poważniejszych wypadkach. Zarzut stosowania teroru podatkowego przez Izbę Rzemieślniczą wypływa najprawdopodobniej z nieznajomości ustawodawstwa przez p. Posła Hermanowicza, który kompetencje dokonywania wymiarów podatkowych przez urzędy skarbowe przelał na Izby Rzemieślnicze.

Nieprawdą jest, że, „delegacja Izby odbyła głośną w swoim czasie podróż do Anglji, Holandji i Belgji dla przeprowadzenia rzekomo decydujących konferencyj z importerami krajów zamorskich", natomiast prawdą jest, że w wyniku podróży delegacji z ramienia Spółdzielni Eksportowej Wyrobów Rzemieślniczych Ziem Północno-Wschodnich w Wilnie do Anglji, Fran-

cji, Belgji, został dokonany i nadal jest w toku wykonania szereg korzystnych dla rzemieślników tranzakcyj.

Wreszcie nieprawdą jest, jakoby przez Izbę były zmarnowane bezcenne pamiątki i historyczne nadania królewskie dla cechów wileńskich natomiast prawdą jest, iż wiele tych istotnie bezcennych pamiątek, oddanych przez niektóre cechy na wystawę w Izbie Rzemieślniczej z okazji pobytu w czerwcu 1930 r. w Wilnie Pana Prezydenta Rzplitej, przekazanych zostało za zgodą Cechów do Muzeum Miejskiego, jak o tem świadczy sprawozdanie Związku Cechów za rok 1930, gdzie stanowią odrębny dział pamiątek historycznych z pietyzmem przechowywany i strzeżony, zaś mniej wartościowe pamiątki Cechu Zdunów znajdowały się w Związku Cechów, którego Prezesem był p. Piotr Hermanowicz, brat Posła.

W końcu swego bezpodstawnego przemówienia Poseł Hermanowicz wyzyskał znany powszechnie fakt religijności wśród rzemieślników chrześcijan w Wilnie i przez odczytanie jednego z wezwań do uczestniczenia w roratach sugerował, że „zubożałe tysiączne rzesze rzemieślników wileńskich zanoszą rozpaczliwe wołania przed Ołtarzem Wszechmocnego i Królowej Korony Polskiej o wyzwolenie od paczki panoszącej się w ich Izbie".

Nie wnikając w pobudki, które skłoniły p. Posła do alarmowania Pana Ministra Przemysłu i Handlu i Wysokiej Izby Sejmowej stanem funkcjonowania wileńskiego samorządu rzemieślniczego, celem uzupełnienia powyższych wyjaśnień na postawie posiadanych dokumentów stwierdzamy, że obecny poseł p. Stanisław Hermanowicz w roku 1832 kandydował na stanowisko dyrektora Izby, uzyskując przy wyborach na Zebraniu Izby przy 18-u głosujących jeden głos „za" zaś 17-cie „przeciw".

W imię dobrych obyczajów w naszem życiu publicznem prosimy o wydrukowanie niniejszego, kreśląc się z należytem poważaniem

Izba Rzemieślnicza w Wilnie.

Władysław Szumański.
Prezes

Kazimierz Młynarczyk
Dyrektor

WYSTAWA PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO I ELEKTRO TECHNICZNEGO W WARSZAWIE.

W związku z organizowaną w Warszawie Wystawą Przemysłu Metalurgicznego i Elektrotechnicznego i dążąc do tego, aby rzemieślnicy, właściciele firm metalowych, wzięli jaknajliczniejszy udział w tej Wystawie Izba Rzemieślnicza powołała do życia lokalny Komitet w osobach pp. Lucjana Jabłońskiego, Juljusza Brauna, Gerharda Pawłowicza i Kazimierza Ciesielskiego — Kierownika Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Izby.

Komitet odbył posiedzenie dn. 15 b. m., zwołując na dzień 18 b. m. w porozumieniu z Cechem Ślusarzy zebranie, na którem po zapoznaniu się z celem, zadaniem Wystawy, a także warunkami 20 właścicieli warsztatów zgłosiło chęć wzięcia udziału w Wystawie, deklarując 160 mtr.² stoisk.

Należy nadmienić, że w łatwo zrozumiałym własnym interesie rzemieślnicy-metalowcy, mając wyjątkowo dogodne warunki, wezmą liczny udział w tej Wystawie.

PRZETARG.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi zawiadamia, że Dyrekcja Zakładu Zdrojowo - Kąpielowego w Iwoniczu ogłasza przetarg na dostawę 200 łóżek sprężynowych, 200 materacy, 100 nocnych stolików, 100 lampek elektrycznych, 100 stołów, 100 foteli, 200 wyściełanych krzeseł, 100 szaf, 100 toalet z lustrami, 100 wieszaków stojących, 100 umywalni, 100 kompletów fajansowych.

Termin składania ofert z rysunkami do dnia 14 września r. b., a dostawy do dnia 1 kwietnia 1937 r.

Z Izby Rzemieślniczej w Łodzi

W SPRAWIE USTALENIA GODZIN HANDLU HURTOWEGO MIĘSA NA TARGOWISKU „GOŚCINNY DWÓR".

Na skutek zapytania Starostwa Grodzkiego w Łodzi w sprawie oznaczonej w nagłówku Izba Rzemieślnicza po uzgodnieniu stanowiska swego z opinją zainteresowanych rzemiosł wypowiedziała się za ustaleniem godzin hanlu hurtowego mięsem na targowisku „Gościnny Dwór" w następujących granicach: w porze letniej od godziny 4.30 do 11 i od godziny 2 po południu, w porze zimowej od godziny 5.30 do godziny 12 i od godziny 2 po południu.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przystąpiła do prac nad wydaniem Księgi Pamiątkowej po Rzemieślniczej Wystawie - Targach w Łodzi. Księga ta w luksusowem wydaniu zawierać będzie historję powstania i trwania Rzemieślniczej Wystawy-Targów w Łodzi, a rozesłana będzie do: Ministerstw, Ministrów, Posłów i Senatorów, Izb Przemysłowo - Handlowych, Izb Rzemieślniczych oraz wszelkich Dostojników Państwowych na terenie całej Polski związanych z pracą i działalnością organizacyjną rzemiosła.

500-lecie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Gnieźnie

Dnia 28 czerwca b. r. odbyła się w Gnieźnie piękna a rzadka u nas uroczystość 500-lecia Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego.

Ślady istnienia Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Gnieźnie znajdujemy już w XIII stuleciu. Dokumenty historyczne miast Kcyni i Powidza wymieniają Gniezno jako miasto już w tym okresie posiadające prawo magdeburskie. Nie ulega więc wąt-



500-lecie cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Gnieźnie. Uczestnicy uroczystości przed kościołem katedralnym

pliwości, że już wówczas istnieli rzemieślnicy rzeźniccy w Gnieźnie, którzy na rynku pod ratuszem posiadali swoje jatki dla sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych.

Jednak brak jest dokumentów, któreby stwierdzały powstanie Cechu w szczególności aktów erekcyjnych i statutów cechowych, które niewątpliwie zginęły w zamęcie spowodowanym wojnami i pożarami. Posiadane dokumenty sięgają pierwszej połowy 15-go wieku, stąd też Cech gnieźnieński obchodził obecnie swe 500-lecie.

Na uroczystość ściągnęły liczne zastępy rzemiosła województwa poznańskiego i województw sąsiednich. Z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych przybyli pp. Dyr. Bolesław Sikorski i A. Szmalenberg, Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu reprezentowali p. V.-Prezes Potocki i Dyr. Kurowski, Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Rzemiosła — p. Prezes Trawiński w imieniu miasta uczestniczył Prezydent Płk. Żaliński, władze wojewódzkie reprezentował miejscowy Starosta.

Uroczystości rozpoczęła zbiórka, poczem uformował się pochód, który wyruszył do kościoła katedralnego na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa odbyło się poświęcenie sztandaru poczem złożono wieniec u stóp pomnika Niepodległości.

O godz. 13 odbyła się w sali Hotelu Europejskiego uroczysta akademja pod przewodnictwem prezesa Centralnego Syndykatu Gospodarczego Rzemiosła Rzeźnicko-Wędliniarskiego, p. Syllera.

Przemówienie powitalne wygłosili pp. starszy Cechu J. Bubacz Prezydent miasta, dyr. Sikorski, v.-prezes Potocki, prezes Tarwiński i inni poczem obszerniejsze przemówienie o znaczeniu uroczystości wygłosił p. prezes Syller. Nastąpiło wręczenie dyplomów zasłużonym członkom Cechu z okazji 50 i 25-lecia mistrzostwa w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim, a następne odbył się odczyt p. Kostenckiego na temat 500-letniej historji Cechu i referat pod tytułem „Ogólna sytuacja rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego i zadania na przyszłość".

Akademja odbyła się wśród podniosłego nastroju obecnych.

Po akademji spożyto wspólny obiad poczem nastąpiła skromna zabawa, która przeciągnęła się do godzin wieczornych.

Z Wystawy Rzemieślniczej w Łodzi

ZYGMUNT RAABE. FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH W ŁODZI, UL. ORLA 13.

Jednym z bardzo efektownych pawilonów prywatnych był pawilon Firmy Zygmunta Raabe w Łodzi.

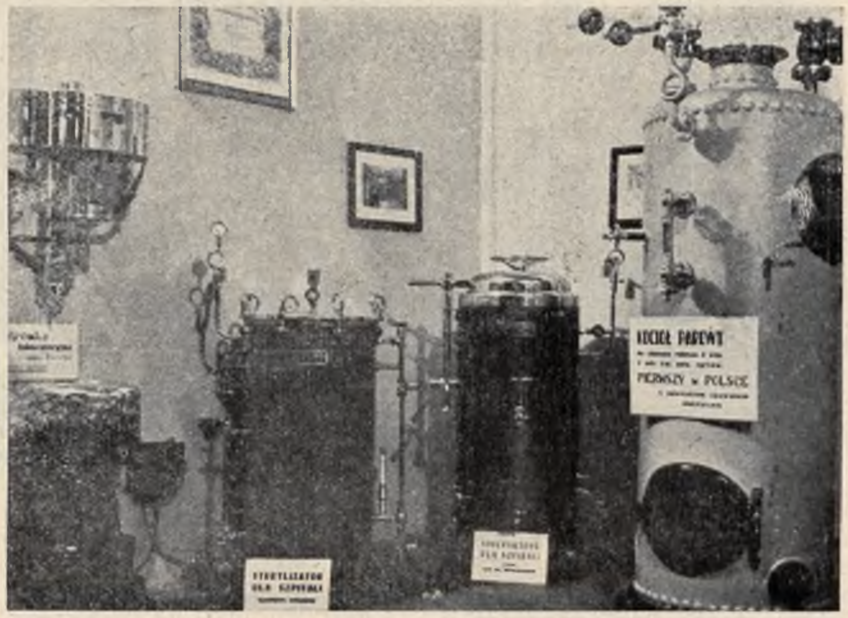
Firma mimo nazwy „Fabryka Wyrobów Metalowych“ jest warsztatem czysto rzemieślniczym o większym zakroju produkcji gdyż zatrudnia 46 pracowników w tem 10 uczniów. Kierownictwo Firmy spoczywa w rękach samego właściciela mistrza kotlarskiego, a na zastępstwo przygotowuje syna swego, który również jest czeladnikiem kotlarskim, a to w celu podtrzymania tradycji rzemieślniczej, gdyż właściciel jest trzecim pokoleniem rzemieślniczem a syn jest czwartym. Firma stoi na wysokim poziomie swojej produkcji, wyrabia kotły parowe do 25 m.² p. o. autoklawy, wirówki, sterylizatory dla szpitali dystylatory i t. p.

Firma pracuje wyłącznie surowcami krajowemi, a roczne zużycie metali wynosi około 260 ton.

Firma zademonstrowała na Wystawie spawanie łukiem elektrycznym, co się cieszyło wielkim zainteresowaniem zwiedzających.

Firma została odznaczona na Rzemieślniczej Wystawie - Targach w Łodzi złotym medalem

Należy nadmienić, że właściciel firmy jako aktywny członek Zarządu Izby piastował mandat Prezesa Wystawy Rzemieślniczej.



Wnętrze stoiska firmy Zygmunt Raabe



Stoisko firmy Zygmunt Raabe

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna Walentego Kopczyńskiego

w Łodzi, ul. Dowborczyków 31.

Jednym z najefektowniejszych prywatnych pawilonów na Rzemieślniczej Wystawie-Targach w Łodzi był pawilon Piekarni Mechanicznej Sukcesorów Walentego Kopczyńskiego, współwłaścicielem której jest obecny Prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

W pawilonie tym został przedstawiony całkowity przebieg przy wypieku pieczywa żytniego i pszennego oraz wyrobów cukierniczych.

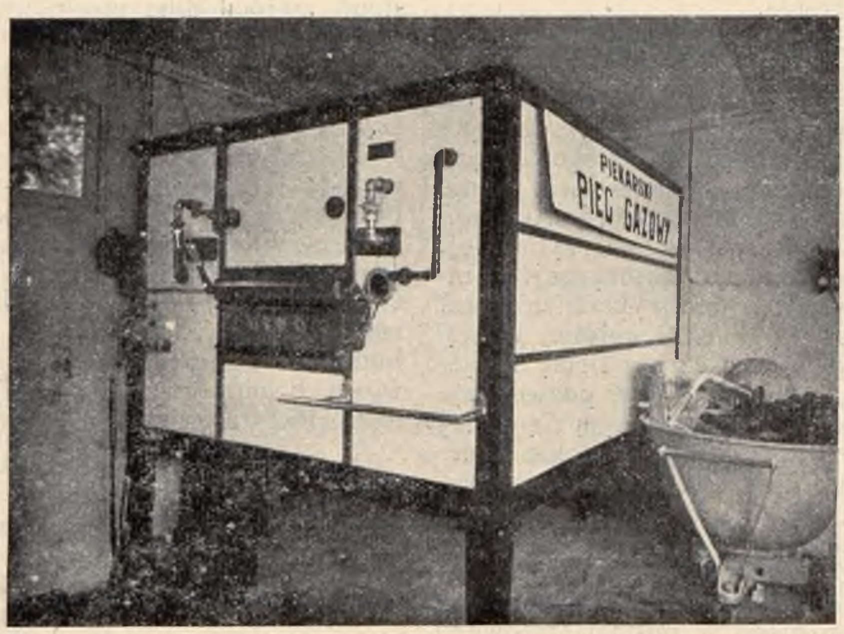
Na terenie Łodzi jest to jedna z najstarszych firm, bo egzystuje już od r. 1876 i jest pierwszą piekarnią, która została całkowicie zmechanizowana.

Piekarnia mieści się we własnej obszernej posesji przy ul. Dowborczyków 31.

Dziś, mimo kryzysu i zmniejszenia produkcji, firma zatrudnia 12 czeladników i 4 terminatorów, a przeróbka roczna wynosi mąki żytniej 320.00 klg. i tyleż samo mąki pszennej. W okresie prosperity przerabiano w tej-

że piekarni trzy razy tyle co obecnie.

Piekarnia produkuje tylko masowo i może zaspakajać największe zapotrzebowania. Firma została odznaczona na Rzemieślniczej Wystawie-Targach złotym medalem.



Piec gazowy do wypieku pieczywa w piekarni Walentego Kopczyńskiego.

Uroczystość Otwarcia Targów Gdyńskich

W przeddzień Święta Morza, w dniu 28 czerwca punktualnie o g. 13-tej zostały otwarte Targi Gdyńskie. Wypadły one w tym roku bardzo poważnie, dając przegląd istotnie wartościowych eksponatów z zakresu budownictwa i rybołówstwa. Pobieżny nawet przegląd stoisk, wśród których nie brak najpoważniejszych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu, pozwala wierzyć, że budownictwo gdyńskie skorzysta z doświadczenia, uzyskanego z możności porównania produkcji budowlanej, reprezentowanej na Targach.

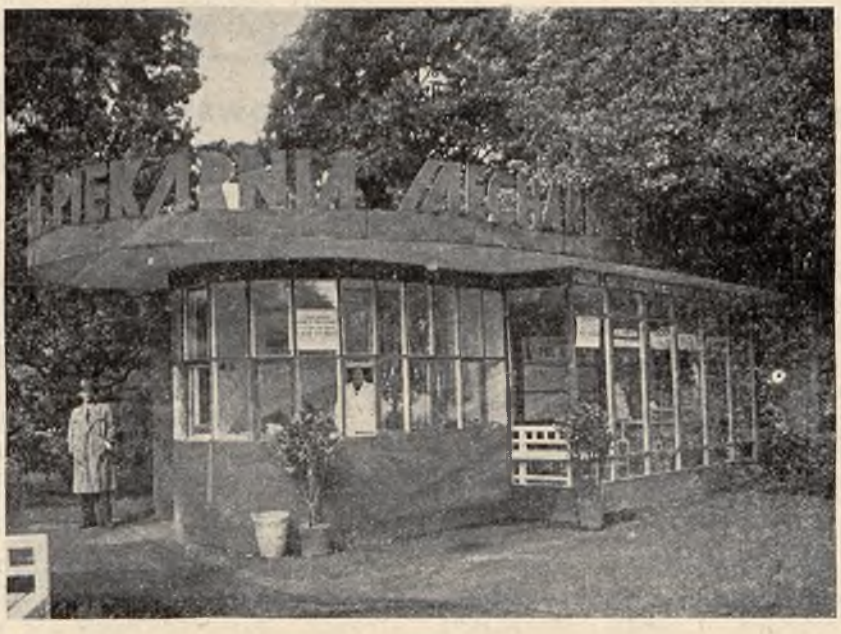
Trudno jest w pierwszym dniu przewidzieć, jakie obroty uda się poszczególnym wystawcom osiągnąć, wolno jednak przypuszczać, że tegoroczne Targi Gdyńskie będą dla wielu firm z kraju wstępem do wejścia na rynek gdyński.

Przy wejściu na plac wystawowy uderza wszystkich widok szerokiej taśmy cynkowej, wyciągniętej wzdłuż głównego pawilonu, dającej prawdziwie monumentalny widok. Jest to blacha dachowa w taśmach „Sędzimir", której długość może dojść do 30 metrów, przez co krycie dachu jest niezmiernie ułatwione.

Wiele nowych eksponatów wystawiły firmy produkujące pokrycia dachów jak „Starogard", „Impregnacja", „Materjał Budowlany" i inne. Bardzo estetycznie przedstaiają się wyroby ze sztucznego kamienia firmy „Elewacja". Piękno stoisko przygotowała firma „Wirpsza Czerniawski", reprezentująca firmy produkujące klinkiery. Bardzo poważnie przedstawia się stoisko Zjednoczonych Fabryk Portland-Cementu, które wystawiają próby swoich wyrobów.

W hali głównej na wstępie znajduje się olbrzymie stoisko Komisarjatu Rządu w Gdyni, w którem zgodnie z programem pomieszczony jest szereg informacyj, przedstawionych graficznie, obrazujących program rozbudowy miasta Gdyni. Dalej za nim stoisko K. K. O. m. Gdyni podaje wykresy objaśniające o udziale tej instytucji w finansowaniu budownictwa gdyńskiego. Szczególną uwagę warto poświęcić stoisku Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, które aczkolwiek jest jedynem stoiskiem dydaktycznem na Targach Gdyńskich, posiada niezwykle ważne znaczenie dla budownictwa na wybrzeżu.

Niezwykle doniosłe znaczenie ma stoisko Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, jak również Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej oddział w Gdyni, które podaje informacje, dotyczące kalkulacji mieszkań, oraz spis architektów, uprawnio-



Stoisko Piekarni mechanicznej Walentego Kopczyńskiego

nych do projektowania na terenie Gdyni.

Bardzo ważnem z punktu widzenia budownictwa gdyńskiego jest stoisko firmy Block-Brun, które reprezentuje dźwigi „Otis". Imponująco przestawia się stoisko rzemiosła pomorskiego, które wystawia eksponaty solidnych mistrzów cechów Grudziądza.

Efektowne stoisko przygotowała firma „Paged", dająca w swoich eksponatach krótki przegląd swojej działalności w zakresie obrotu drzewem.

Skonsolidowane rzemiosło włocławskie występuje w zbiorowem stoisku biura organizacyjno - handlowego, dając tem dowód, że rzemiosło docenia handlowe znaczenie imprez narodowych i wychodzi ze swoich warsztatów zdobywać rynki zbytu. Podkreślić w dalszym ciągu trzeba bogaty dział eksponatów z zakresu malarstwa, gdzie znajdujemy eksponaty tak poważnych fabryk jak „Blask", „Karpiński i Lepert" z Warszawy, przedstawiające eksponaty istotnie wartościowe dla budownictwa.

Nie można pominąć milczeniem bardzo artystycznego stoiska mistrza szklarskiego Fr. Zielińskiego, który wystawia niewidoczną szybę wystawową swojego własnego pomysłu. Jest to artykuł nieoceniony dla składów jubilerskich.

Pawilon budowlany zamyka bogaty dział mebli i wnętrza, z pośród których wybija się artystycze stoisko inż. Wieczffińskiego, oraz fortepiany Sommerfelda.

Stoisko „Stradomia", wystawiającego sieci i liny otwiera następny dział rybołówstwa na Targach Gdyńskch. W dalszym ciągu stoisko Morskiego Urzędu Rybackiego przedstawia dane cyfrowe ilustrujące rozwój połowów, wzrost flotylli rybackiej, oraz rozwój motoryzacji kutrów. Dział sieci rybackich został obesłany bardzo obficie, występują w nim cztery firmy krajowe, co niewątpliwie pozwoli rybakom, zaopatrującym się do tej pory w artykuły rybackie na terenie Gdańska, do zorjentoowania się w wartości produkcji polskiej.

Pawilon rybacki zamyka regjonalna wystawa folkloru kaszubskiego w postaci stylowego wnętrza chaty kaszubskiej.

Oddzielne słowo należy się Lidze Morskiej i Kolonajalnej, która w swym pawilonie reprezentacyjnym daje przekrój wysiłków polskich w dążeniu do opanowania rynków zamorskich.

Całość Targów zamykają eksponaty na wolnym terenie, wyobrażające modele nowoczesnych domków week-end'owych, oraz z dziedziny sportu wodnego.

Solidny dobór eksponatów i logiczny układ stoisk rokuje Targom Gdyńskim powodzenie.

Panowie Wice Premjer Kwiatkowski i Minister Przemysłu i Handlu Roman zwiedzili Targi Gdyńskie

W dniu „Święta Morza", po zakończonej uroczystości i defiladzie przybyli na Targi Gdyńskie Pan Wice-Premjer Kwiatkowski i Minister Przemysłu i Handlu p. Antani Roman w otoczeniu pp. wice-ministrów Świtalskiego, Doleżala, Sokołowskiego, p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, dyrektorów departamentu p. Możdżeńskiego, Ditricha, Komisarza Rządu Sokoła, Dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego i szeregu wyższych urzędników Swych resortów. Pan Wice-Premjer Kwiatkowski i Minister Roman, oprowadzani po Targach przez Prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni Stonisława Tora zwiedzili Targi bardzo szczegółowo, zatrzymując się dłużej przy stoiskach firmy „Starogard" (papa dachowa), „Elewacja", „Solomit".

Na stoisku firmy „Block-Brun" p. Wice - Premjer i Ministrowie zainteresowali się wystawioną przez tę firmę maszyną do kontowania i wyrazili życzenie urządzenia specjalnego pokazu tej maszyny w Ministerstwie Skarbu. W stoisku Komisarjatu Rządu uwagę pp. Ministrów zwrócił plan pięcioletniej rozbudowy miasta Gdyni wykonany bardzo przejrzyście w wykresach i rysunkach. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziło stoisko Komunalnej Kasy Oszczędności oraz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, gdze p. Wice - Premjer wysłuchał objaśnień przedstawiciela Obwodu Morskiego L. O. P. P. o możliwościach zastosowania w budownictwie gdyńskiem wystawionych modeli środków obronnych przed atakiem gazowym

Dłuższy czas p. Wice-Premjer Kwiatkowski zatrzymał się przed stoiskiem zbiorowem rzemiosła (Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, demonstrującej dorobek zorganizowanego rzemiosła pomorskiego). Pan Wice-Premjer rozmawiał również z poszczególnymi przedstawicielami rzemiosła gdyńskiego, wyrażając zadowolenie z solidności wystawionych eksponatów.

Oglądając eksponaty fabryki okuć budowlanych Braci Skórczyńskich z Łodzi p. Wice-Premjer wyraził pogląd, że tego rodzaju przedsiębiorstwa prowadzone bezpośrednio przez właścicieli, powinny osiedlać się w Gdyn, aby powiększyć szeregi warsztatów przemysłowych w Gdyni.

Pozatem pp. Ministrowie z uwagą oglądali eksponaty dotyczące dziedziny rybołówstwa szczególnie sieci, wystawione przez Instytut Rzemieślniczy z

Całość Targów Gdyńskich wywarła na Wysokich Gościach wrażenie dodatnie czemu dali wyraz przy wpisywaniu się do księgi pamiątkowej Targów.

Wystawa Metalowo-Elektrotechniczna w Warszawie

Już 23 sierpnia otworzą się podwoje Wystawy Metalowo - Elektrotechnicznej w Warszawie.

Obecnie przy ul. Puławskiej 2, na wojskowych terenach dawnych warsztatów lotniczych od świtu do nocy wre gorączkowa praca przygotowawcza nad zmontowaniem okazałej całości.

Samorząd rzemieślniczy podjął się trudu unaocznienia poglądowego wszystkich możliwości rzemiosła w zakresie wytwórczości metalowej.

Niewątpliwie, że w tych swoich dążeniach znajdzie jaknajwiększe zrozumienie wśród wystawców-rzemieślników, którzy zresztą stanowią stronę najbardziej zainteresowaną.

W dniu 1 lipca r. b. samorząd rzemieślniczy otrzymał już definitywnie hangar Nr. 1 o powierzchni 313 metrów kwadratowych; a więc o przeszło sto metrów większy od przewidzianego. Mimo tej przestrzeni okazuje się konieczne poczynienie szeregu ograniczeń przy przyjmowaniu eksponatów na wystawę.

Tylko najbardziej charakterystyczne i najcenniepsze będą mogły znaleźć sie na stoiskach W. M. El.

Hangar wyznaczony Samorządowi rzemieślniczemu, z godziny na godzinę przeistacza się w jedną z najpiękniepszych hal wystawowych..

W dniach najbliższych rozpoczną się roboty około bocznych części hangaru, tak ażeby pawilon — jako budynek — był gotowy na dzień 20 lipca r.b.

Po wykończeniu budynku przystąpi się do urządzenia wnętrz według przyjętych już projektów.

O wielkiem zainteresowaniu się Wystawą Metalowo-Elektrotechniczną świadczą odgłosy prac z terenu.

W dniu 20 czerwca w Bydgoszczy prezes Narodowego-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemieślniczego p. Mrugalski zwołał posiedzenie, celem nawiązania kontaktu z przedstawicielami rzemieślników pragnących wziąć udział we wystawie sierpniowej.

Przy czynnym udziale radcy Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Kamińskiego, fachowca branży metalowej, na tamtejszym terenie, zorganizowano Komitet, który rozdzielił między siebie poszczególne czynności organizacyjne.

Komitet zwiedził cały szereg warsztatów gdzie przeglądał eksponaty.

Podobne zebranie odbyło się w dwa dni później 22 czerwca w Poznaniu.

Na zebraniu tem, któremu patronował prezes Rady Z-ku Izb rzemieślniczych i Izby Rzem... p. Wł. Zakrzewski wybrano Komitet, który ustalił wytyczne pracy.

Nad pracami komitetu z ramienia dyr. Kurowskiego objął kierownictwo referent Izby p. Alojzy Niemiec.

Następnego dnia członkowie Komitetu zwiedzili warsztaty zainteresowane w urządzanej wystawie; a 24 czerwca odbyli drugie posiedzenie poświęcone rozpatrywaniu materjału eksponatowego. Wreszcie w dn. 27 czerwca Komitet oglądał resztę eksponatów.

Nie mniejsze zainteresowanie udziałem rzemiosła w wystawie wykazał samorząd gospodarczy rzemiosła śląskiego, gdzie 25 czerwca utworzył się w Katowicach przy I. R. Komitet wystawowy. Na posiedzenie przybyli prezes Izby Rzemieślniczej Łyszczak. Dyrektor Szmigielski, radcowie Pojda i Mazepa.

Po ukonstytuowaniu się Komitetu, członkowie wybranego ciała zwiedzili cały szereg warsztatów nietylko w samych Katowicach ale Siemianowicach, Szopienicach i Wełnowcu.

Zwiedzający wybrali szereg eksponatów, charakteryzujących tamtejsze rzemiosło metalowe.

Jak widzimy teren wykazuje duże zrozumienie dla celów wystawy, w której zainteresowane rzemiosło chce wziąć udział jaknajbardziej aktywny.

Wystawa rzemieślnicza Ziemi Chełmskiej w Chełmie

Pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Lublinie odbyła się w dniach między 26 — 30 czerwca Wystawa rzemieślnicza ziemi chełmskiej w Chełmie Lubelskim.

Komitet Honorowy Wystawy stanowili pp.: Edward Woranowicz, Starosta powiatowy w Chełmie, jako przewodniczący oraz jako członkowie pp. M. Chodorowski — prezes Izby Rzemieślniczej w Lublinie, Józef Jakóbowicz, dyrektor szkoły rzemieślniczej w Chełmie, starostowie powiatowi: w Krasnymstawie, Hrubieszowie, Włodawie, Biłgoraju, Tomaszowie i Zamościu oraz Prezydent miasta Chełma p. Tadeusz Tomaszewski. Przewodnictwo Komitetu Wystawy leżało w ręku mistrza ślusarskiego, radcy Izby Rzemieślniczej w Lublinie, p. Prezesa Leona Bombola, zaś w jego skład wchodziło 13 mistrzów różnych zawodów oraz v.-prezydent miasta Chełma.

Na otwarcie Wystawy przybyli p. v.-wojewoda lubelski Wł. Długoski z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Naczelnik Sokołowski, z ramienia Związku Izb dyr. Sikorski, Izbę Rzemieślniczą w Lublinie reprezentowali p. Prezes Chodorowski i p. Dyr. Ptasiński.

Wystawa mieściła się w 5-ciu salach Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie, przy ul. Pocztowej i zajmowała powierzchnię 350 m. kw. oraz 4 stoiska na odkrytem terenie.

W ekspozycji wzięło udział 34 wystawców, a mianowicie: Powiatowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Hrubieszowie, wyroby ślusarskie, kowalskie i stolarskie, A. Czernobajew — fotogra-

fja, H. Marcinkiewicz — stolarz, J. Zgierski — ślusarz, inż. Jotko — zakład elektrotechniczny, J. Wawrzycki — ślusarz, S. Dziurdza — stolarz, A. Doroszewski — stolarz, J. Bednarz — stolarz, F. Sawicki — krawiec, W. Królikowski — szewc, A. Chmielewski — szewc, T. Kostrzewa — ślusarz, I. Czułczyński — krawiec, K. Wróbel — rolnik, B. Polakowski — rymarz, R. Dek — mosiężnik, W. Kozak — wędliniarz, E. Strzałkowski — wędliniarz, P. Okołokułak — piekarz, Państwowa szkoła rzemieślnicza w Chełmie — wyroby ślusarskie uczniów, B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Lublinie — wyroby kuśnierskie, powroźnicze, rzeźba w drzewie, sita, wydawnictwa, mapy, T. Kostrubiec — stolarz-tapicer, W. Czujkowski — stolarz, R. Bychowski — stolarz, Spółdzielnia Garncarska Pracy „Wyzwolenie" — wyroby garncarskie, W. Barański — zdun, E. Handwerkier — stolarz, K. Dudek — tkacz, K. Czernicki — drukarz, J. Sędkowski — kowal, Z. Matuszewski — kowal, B-cia Piekarscy — kamieniarze, Cech Budowlany miasta Chełma — klatka schodowa.

Wśród stoisk szczególną uwagę zwracała ekspozycja warsztatu ślusarskiego Jana Wawrzyckiego, który w swym warsztacie produkuje rowery za pomocą własnych środków i narzędzi, sprowadzając jedynie łożyska i obręcze. Wielkie zainteresowanie budziło też stoisko mistrza stolarskiego Antonego Doroszewskiego, który wystawił biurko-warsztat stolarski z nakryciem górnem, które po zdjęciu staje się normalnym warsztatem stolarskim. Na wyróżnienie zasługują stoiska mistrza szewskiego Aleksandra Chmielewskiego, mosiężnika — Rafała Deka, wędliniarza — Wincentego Kozaka i Edwarda Strzałkowskiego, Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie, Walerjana Barańskiego — mistrza zduńskiego.

Całokształt Wystawy czynił wrażenie bardzo miłe a inicjatorom imprezy: Izbie Rzemieślniczej w Lublinie oraz Komitetowi Wystawy należą się słowa pełnego uznania, gdyż Wystawa Chełmska może być wzorem dla innych terenów i miast.

Organizacja koszykarstwa

Dnia 20 b. m. zwołana została w Grudziądzu, z inicjatywy tamt. Izby i po porozumieniu się ze Związkiem Izb, konferencja poświęcona zagadanieniu koszykarskiemu. Udział w konferencji poza trzema przedstawicielami ośrodków koszykarskich pomorskich, oraz hurtowników wikliniarskich wziął udział p. Wł. Kiok, kierownik BOHR Związku Izb.

Sytuację rzemiosła koszykarskiego na Pomorzu szczegółowo, na podstawie obfitego materjału statystycznego zreferował p. Jan Cieszyński, przedstawiciel Izby.

Wywody referenta znalazły całkowite potwierdzenie w opinji zebranych. Między innemi stwierdzono, co następuje:

Na 1.I 1935 r. były czynne na Pomorzu 82 przedsiębiorstwa koszykarskie, skupione głównie w nizinach wiślanych

Największymi ośrodkami jest Opalenie i Nowe n/Wisłą. Ogromna większość wytwórni koszykarskich trudni się ubocznie rolnictwem lub sadownictwem; obecnie, z uwagi na brak zamówień na koszyki, rolniczy charakter pracy przeważa. W okresie dobrej konjunktury przypadającej na lata 1922—8 niektóre zakłady koszykarskie zatrudniały we wspólnym warsztacie po kilkudziesięciu a nawet kilkuset pracowników (B-cia Frankowscy w Nowem). Niestety okres „prosperity" minął i obecny stan zatrudnienia nie przekracza 3 — 4 pracowników. Na sytuację koszykarstwa niezmiernie niekorzystny wpływ wywiera wysoka cena rynkowa wikliny i stale odczuwany brak wikliny gatunków szlachetnych, którą hurtownicy w nadmiernych ilościach wywożą zagranicę, ogałacając rynek krajowy. Pozatem poważną konkurencję stanowi produkcja rudnicka, zbywana po b. niskich cenach. Uniezależnienie się od cen wikliny możliwe jest w wypadku posadania przez koszykarzy własnych surowców, do czego należy dążyć drogą zapewnienia dzierżawy odpowiednich terenów w Zarządzie Dróg Wodnych.

Dla przyczyn wyżej podanych całkowicie ustał eksport wyrobów koszykarskich z terenu Pomorza i tylko niewielkie ilości wyrobów lokowane są sporadycznie na obszarze sąsiedniego Wolnego m. Gdańska, przyczem przeważnie za pośrednictwem nakładcy. Odbiło się to nader ujemnie na całym zawodzie.

W 1934 r. było zatrudnionych 2 czeladników i 3 uczniów, w 1935 do listopada włącznie wykupiono zaledwie 11 świadectw przemysłowych, w tem 10—VIII kat. i 1 — VI kat. (C. Frankowski — Nowe).

Wartość roczna produkcji na jedną siłę wytwórczą nie przekracza 1.500 zł. Zapotrzebowanie surowca (wikliny) na jedną siłę, zależnie od rodzaju wyrobów — ca 25 cent. rocznie.

Mimo kompletnego, zdawałoby się upadku koszykarstwa pomorskiego, posiadającego zresztą wysokie kwalifikacje zawodowe, daje się zaobserwować chęć wyjścia z impasu, czego dowodem wielkie zainteresowanie ze strony koszykarzy akcją organizacyjną powziętą przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła.

W wyniku konferencji w dniu 20 ub. m. ustalono konieczność przyśpieszenia tej akcji i w tym celu zwołano na dzień 21 ub. m. zebranie informacyjno-organizacyjne w ośrodku koszykarskim Opaleniu n/Wisłą.

Zebranie odbyło się z udziałem dwudziestu kilku koszykarzy miejscowych i przedstawicieli pobliskich wsi, ponadto obecni byli przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu i delegat Związku Izb.

Po zereferowaniu sprawy przez przedstawiciela Izby i delegata Związku, odczytaniu wzorowego statutu spółdzielni i krótkiej dyskusji, jednogłośnie zapadła uchwała utworzenia pomorskiej spółdzielni koszykarskiej w Opaleniu n/Wisłą i wybrano jej władze.

Po zamknięciu zebrania kier. BOHR Zw. Izb zwiedził kilka większych miejscowych warsztatów koszykarskich.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Ulgi w opłatach za świadectwa przemysłowe

Podział świadectw przemysłowych na kategorje zależny jest od liczby zatrudnionych robotników. Zwiększenie tej liczby ponad normę ustaloną nakładało na przedsiębiorcę obowiązek wykupywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorji, a więc większe zatrudnienie zwiększało opłaty za świadectwa.

Minist. skarbu zezwoliło już w grudniu 1934 r. na powiększenie liczby robotników przeciętnie o 50 proc. ustalonych norm bez obowiązku wykupywania świadectwa wyższej kategorji. Ulgi te dotyczyły wówczas przedsiębiorstw przemysłowych, wykupujących świadectwa niższych kategorji, a więc od VII do V-ej. Świadectwa tych kategorji pozwalały na zatrudnienie od 4 do 25, lub 50 robotników, czyli po wprowadzeniu ulg przedsiębiorstwa te mogły zatrudniać od 8 do 50, lub 100 robotników.

Ulgi te, obowiązujące na 1935 r., przedłużono na r. b. okólnikami z listopada 1935 r. oraz lutego 1936 r. Jednocześnie zakres tych ulg rozszerzono dla przedsiębiorstw V kategorji, powiększając normę dopuszczalną zatrudnionych robotników do 100 proc. oraz objęto ulgami w opłatach za świadectwa przedsiębiorstwa wyższych kategorji, mianowicie od IV do II-ej, zezwalając im na podniesienie obowiązujących norm liczby robotników o 25 proc. Przedsiębiorstwa tych kategorji mogły zatrudniać od 25 lub 50 do 1.000 robotników, te normy po wprowadzeniu ulg mogły przekroczyć o 1/4 część.

Mimo wprowadzenia tych ulg, przemysł i samorząd gospodarczy uważał je za niedostateczne i widział w normach zatrudnienia, obowiązujących w stosunku do kategorji świadectw przemysłowych czynnik, hamujący zwiększenie zatrudnienia w przemyśle.

Minist. skarbu zezwoliło okólnikiem z dn. 19 czerwca r. b. na zatrudnienie w okresie od dn. 1 lipca do 31 grudnia r. b. dowolnej liczby robotników przy utrzymaniu kategorji świadectwa właściwego dla liczby zatrudnionych robotników do dnia 1 lipca r. b. Ta generalna ulga dotyczy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i obowiązuje z urzędu, to znaczy bez potrzeby składania indywidualnych podań przedsiębiorców.

Minist. skarbu przyznało premje za wzrost liczby zatrudnionych robotników w okresie od dn. 1 lipca do dn. 15 grudnia 1936 r. Premje te udzielane będą w postaci bonifikaty ceny świadectw przemysłowych. Bonifikatę otrzymają przedsiębiorstwa przemysłowe, które w okresie od 1 lipca do 15 grudnia r. b. zwiększą liczbę zatrudnionych robotników ponad najwyższą normę dopuszczalną na podstawie świadectwa przemysłowego. Bonifikata rozpoczyna się od 10% ceny świadectwa przemysłowego i wzrasta stosunkowo do zwiększenia się liczby zatrudnionych robotników, dochodząc aż do 100%, t. j. do zwrotu całej sumy zapłaconej za wykupione świadectwo przemysłowe. Zwrot całej ceny świadectwa przemysłowego t. zn. premja 100%-owa może być uzyskana przez przedsiębiorstwo z chwilą, gdy liczba zatrudnionych robotników wzrośnie i utrzyma się conajmniej przez trzy miesiące w okresie od 1 lipca do 15 grudnia r. b. o 100% lub więcej w stosunku do najwyższej normy, przewidzanej dla danej kategorji świadectwa przemysłowego.

Bonifikaty udzielane będą przez właściwe urzędy skarbowe na indywidualne podania płatników, które wnieść należy przed 31 grudnia r. b. Podania powinny być poparte zaświadczeniem miejscowego inspektora pracy, stwierdzającem liczbę zatrudnionych robotników w okresie do dn. 30 czerwca r. b. oraz w okresie do dn. 15 grudnia r. b.

Pełny tekst okólnika ogłoszono w „Dzienniku urzędowym ministerstwa skarbu“ z dn. 1 b. m.

W sprawie wykonania ordynacji podatkowej

Na żądanie Ministerstwa Skarbu — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 26 czerwca r. b. przesłał opinję Samorządu Gospodarczego Rzemiosła w sprawie projektu rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej.

Zmiany proponowane przez Związek Izb dotyczą 16 różnych przepisów omawianego projektu; również w opinji Związku przedstawione zostały dalsze uwagi i życzenia Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, a mianowicie co do norm szacunkowych i terminowego uskuteczniania przez władze skarbowe wymiarów podatkowych.

Uwagi Związku Izb były tematem obrad Komisji Obciążeń przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 23 czerwca r.b.

Nadmienić należy, iż omawiany projekt będzie rozważany na posiedzeniu Komisji Podatkowej przy Ministerstwie Skarbu. — W Womisji tej bierze udział również i delegat Związku Izb Rzemieślniczych R. P. — p. Naczelnik Wydziału Podatkowego Związku — W. Kozłowski.

Posiedzenie Komisji odbędzie się w Ministerstwie Skarbu w dniu 2 lipca r.b. o godz. 10-tej.

Reforma taryfy świadectw przemysłowych

Zgodnie z opinją Komisji Obciążeń przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P., obradującej w Warszawie w dniu 23 czerwca r. b. — Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się do Izb Rzemieślniczych o skonkretyzowanie wniosków w tej tak zasadniczej sprawie.

Należy podkreślić, iż Związek

Izb Rzemieślniczych R. P. już w miesiącu maju 1935 r. złożył P. Ministrowi Skarbu projekt zreformowania obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Nadmieniamy, że i obecnie Komisja Obciążeń przy Związku Izb wypowiedziała się zasadniczo za utrzymaniem świadectw przemysłowych z tem, aby na wysokość kategorji świadectwa nie miała wpływu ilość zatrudnionych pracowników (robotników).—Również Komisja Obciążeń wypowiedziała się za niepodwyższaniem, i tak już wysokich, stawek podatku przemysłowego od obrotu.

W sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na lata podatkowe 1936 i 1937

Wobec stwierdzonych wypadków pociągnięcia do opłacania podatku przemysłowego od obrotu pracowni rzemieślniczych — wolnych od tego podatku na podstawie art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, względnie nieopłacających tego podatku w wypadku zatrudniania uczniów przemysłowych oraz wobec stwierdzenia podwójnych wymiarów podatku przemysłowego od obrotu w wypadkach sprzedaży przez właścicieli wyrobów swych warsztatów na targach i jarmarkach lub odpustach — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zgłosił do Ministerstwa Skarbu odpowiedni memorjał. Nadmienić należy, iż wzmiankowana wyżej sprawa była również poruszona na konferencji w Ministerstwie Skarbu w dniu 22 czerwca r. b., na której P. Dyrektor Departamentu V Ministerstwa Skarbu wyraził życzenie przedstawienia tej sprawy na piśmie.

Zwolnienie Urzędów Samorządowych od podatku od lokali

Wobec tego, że odnośny urząd skarbowy w Warszawie — wymierzył podatek od lokali na lata podatkowe 1935, 1936 i 1937 — Związkowi Izb Rzemieślniczych R. P.—Związek Izb wniósł odwołanie do Izby Skarbowej tudzież zawiadomił Ministerstwo Skarbu o nieprawnem nałożeniu podatku. Z uwagi na to, iż mogły zajść wypadki wymierzenia podatku od lokali również i Izbom Rzemieślniczym — uważamy za konieczne poinformować, że:

1) na mocy art. 2 (2) Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. z dnia 15 listopada 1935 r. Nr. 82, poz. 505), — podatkowi od lokali nie podlegają, między innemi, instytucje: „urzędy samorządowe",

2) zgodnie z przepisami § 4 (1) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 258) przez „urzędy samorządowe" rozumie się urzędy Samorządu terytorjalnego i gospodarczego;

3) na mocy przepisów § 5 (1) powyższego rozporządzenia Ministra Skarbu mieszkania pracowników „urzędów samorządowych", znajdujące się w lokalach tych urzędów, podlegają podatkowi bez względu na to, czy odnajmowane są za komornem czy też oddawane bezpłatnie lub przydzielane jako mieszkania służbowe.

W tej sprawie Związek Izb zajmuje stanowisko, że lokale takie opłacają podatek tylko wówczas, o ile są to mieszkania 3 lub więcej izbowe. — Lokale jedno i dwuizbowe niepodlegają podatkowi od lokali na mocy art. 2 (7) powołanego na wstępie Dekretu;

4) zgodnie z postanowieniami art. 1 (2), art. 12 (4) i art. 18 (4) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 638) o izbach rzemieślniczych i ich związku zarówno Izby Rzemieślnicze, jak i Związek są instytucjami samorządu gospodarczego i osobami prawa publicznego. — Nadto Izby Rzemieślnicze i ich Związek — są zwolnione od wszelkich podatków i opłat w tym samym zakresie i w tych samych przypadkach, w jakich obowiązujące ustawy przewidują to w stosunku do związków samorządu terytorjalnego.

Powoływanie biegłych do spraw podatkowych

W najbliższym już czasie będą wzywani biegli — rzemieślnicy, przedstawieni przez właściwe Izby Rzemieślnicze władzom skarbowym w sprawach dotyczących ustalania podstaw wymiaru do państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 (rok gospodarczy 1935).

Informujemy, iż zakres czynności biegłych do spraw podat-

kowych znajduje się w książce opracowanej przez p. Naczelnika Władysława Kozłowskiego, a wydanej w roku 1936 przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. pod tytułem: **„Najważniejsze podatki bezpośrednie“.**

Książkę można nabyć w Izbach Rzemieślniczych oraz w Związku Izb Rzemieślniczych R. P. po cenie przystępnej (60 gr. za egzemplarz oraz koszty przesyłki).

Zebranie chrześcijańskiego rzemiosła w sprawie biegłych do spraw podatkowych

W dniu 30 czerwca rb. w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie odbyło się wielkie zgromadzenie biegłych - rzemieślników do spraw podatkowych.

Przewodniczył p. prezes Stanisław Lipczyński.

Na zebranie został zaproszony z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Naczelnik Władysław Kozłowski. Zebranie zostało zwołane w związku z pracami przygotowawczemi władz skarbowych do wymiaru państwowego podatku dochodowego (Dział I) na rok podatkowy 1936 (rok gospodarczy 1935).

O roli, obowiązkach i odpowiedzialności biegłych wygłosił referat z ramienia Związku Rzemieślników Chrześcijan p. W. Kanigowski.

Następnie p. Naczelnik Władysław Kozłowski wszechstronnie naświetlił zagadnienie norm szacunkowych przy ustalaniu wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 oraz o roli Izb Rzemieślniczych i biegłych - rzemieślników. — Oświadczenie p. Naczelnika Kozłowskiego, iż Związek Izb Rzemieślników R. P. przywiązuje zagadnieniu, odpowiedniego ustalenia norm szacunkowych dla podatków — wielkie znaczenie i że dla tej sprawy poświęciła zwołana Komisja Obciążeń przy Związku Izb w dniu 23 czerwca 1936 r. wiele czasu i miejsca — zgromadzeni przyjęli z wielkim uznaniem.

Duże zainteresowanie wywołała sprawa biegłych w oświetleniu Związku Izb w złożonym do Ministerstwa Skarbu w dniu 26 czerwca rb. referacie, zawierającym stanowisko Samorządu Gospodarczego Rzemiosła co do projektu rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej. Po ożywionej dyskusji i po szeregu wyjaśnień, udzielonych przez p. Naczelnika W. Kozłowskiego — p. Prezes S. Lipczyński zamknął zebranie o godz. 22-ej.

Z ruchu wydawniczego

Nakładem Izby Rzemieślniczej w Kielcach ukazała się niezmiernie interesująca książka p.t. „Rzemiosło“, pióra p. Naczelnika Kazimierza Sokołowskiego.

Książka składa się z następujących 6 rozdziałów: 1) Przeszłość i teraźniejszość rzemiosła, na zachodzie i w Polsce, 2) treść pojęcia rzemiosła, 3) sąsiedzi i współzawodnicy rzemiosła: przemysł ludowy i domowy, chałupnictwo, przemysł fabryczny, handel, nielegalni, 4) dowód uzdolnienia, 5) polskie prawo rzemieślnicze, 6) drogi rozwoju rzemiosła.

Sygnalizując ukazanie się tej wysoce pożytecznej i głęboko przemyślanej pracy informujemy, że cykl artykułów poświęconych omówieniu jej treści zaczniemy w najbliższych numerach naszego wydawnictwa.

UNIEWAŻNIENIE ŚWIADECTW.

Unieważnia się dyplom ślusarski, wystawiony przez Cech w Skawinie na nazwisko: Ląd Stanisław.

Pożyczkowa Kasa Rzemieślnicza, Spółka z ogr. odp. w Katowicach

Bilans per. 31. XII. 1935.

A K T Y W A			P A S Y W A		
Rachunek	Zł.	gr.	Rachunek	Zł.	gr
Kasa	3235	11	Udziały członków	40073	95
Weksle	188305	70	Fundusz rezerwowy	:330	90
P.K.O.	728	53	Rezerwa specjalna	2130	—
Banki	11610	—	Redyskort	49550	—
R ki bieżące	16974	—	R-k cze owy	37009	16
R k różni—dłużnicy	370	23	R k różni—wierzyciele	5969	37
Kredyt spec. ulgowy	24983	—	Wkłady à vista	1439	98
Efekta	480	—	„ wypow. kwart	10433	45
Koszty członków	6280	45	Kred. specj. ulgowy	100000	—
Dokumenty do Inkasa	6990	—	Koszty członków	1	70
Dłużnicy za inkaso	376	—	Wierzyciele za inkaso	7340	—
Ruchomości	1	—	Dywidenda niewypłacona	472	25
			Odsetki pobrane na 1936 r.	131	35
			Zysk do dysp. Wal. Zgromadzenia	2425	91
Razem	260308	02	Razem	260308	02

Rachunek strat i zysków dochody: odsetki 6,169,62 koszty administracyjne 13 938,45 odsetki pobrane na 1936 r. — 131,35 amortyzacja ruchomości 18,55 odpis kosztów członków 998,32, zysk 2425,91. Razem 23,682,20 **Wydatki:** odsetki 18,315,95, zwrot kosztów administr. 4,006:68, zysk z 1934—1 359,57 razem 23,682,20.

Stan członków na 31.XII 1935 r. — 337 udział zł. 100, zadekl. udziałów 517 odpowiedzialność 10-cio krotna.

ZARZĄD

(—) Raczek (—) Smoczyk (—) Wons

„Szlarafja"

Szerokie rzesze konsumentów z wielkiem uznaniem powitały założenie jedynej w Polsce fabryki wkładów sprężynowych systemu „Szlarafja".

Plecionki sprężynowe „Szlarafja", uznane powszechnie za najlepszą i najdoskonalszą metalową wyściółkę do materaców, tapczanów, foteli i krzeseł, jak również do siedzeń i oparć w wagonach, samochodach, autobusach i t. p. nareszcie są produkowane w Polsce.

Poza stroną estetyczną z punktu widzenia użytkowości, materac, tapczan, fotel, powinien czynić zadość trzem zasadniczym wymaganiom:

1) spoczywające ciało należycie podtrzymywać,

2) dostosować się do formy ciała,

3) przy poruszeniu ciała naddawać się odpowiednio.

Wyroby z wkładką systemu „Szlarafja" najzupełniej odpowiadają powyższym wymogom, prócz tego odznaczają się doskonałą stale jednakową elastycznością, nie zapadają się, nie wymagają więc naprawy lub przeróbki, gdyż są bezgranicznie trwałe. Pod względem hygienicznym są niedoścignione dzięki łatwości z jaką dają się dezynfekować.

Dla architektury wnętrz stosowanie wkładów sprężynowych „Szlarafja" jest szczególnie wskazane, ponieważ fabryka wykonywa plecionki wszelkich najbardziej modernistycznych kształtów, gotowa wkładka ułatwia tapicerowi zadanie i gwarantuje, że zamierzony efekt będzie w zupełności osiągnięty.

Nowej, pożytecznej placówce życzyć należy powodzenia.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej.
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.